Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 324. — ROK XL.

1 GRUDNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłat zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·78 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Problemy francuskie.

Powtarzające się w ostatnich czasach dość często przesilenia rządowe we Francji nie budziłyby z pewnością tak wielkiego zainteresowania, gdyby nie warunki wewnętrzne, w których dochodzą one do skutku, i gdyby nie sytuacja międzynarodowa, w jakiej znajduje się Francja. I jedno i drugie nadaje kryzysom rządowym we Francji specjalny charakter i czyni z nich zagadnienie o ogólniejszem znaczeniu. Normalnie rzeczy biorąc, w państwie o ustroju parlamentarnym zmiana rządu nie jest żadnem wydarzeniem nadzwyczajnem. Jeden rząd ustępuje, drugi przychodzi. Odbywa się to wszystko bez głębszych wstrząsów, nie nosi większego zamierzenia w życie państwa. W zwykłych warunkach powoduje zmianę rządu albo różnica zdań w gabinecie, albo przesunięcia się w dotychczasowej większości, wyrażające się w wynikach głosowania.

Ale tak się dzieje w sytuacji normalnej, gdy niema ani wielkich kryzysów finansowych, które wymagają specjalnych uchwał i stanowczych decyzyj, nie mieszczących się często w ramach programów partyjnych, albo gdy sytuacja zagraniczna państwa jest tego rodzaju, że nie nastręcza żadnych specjalnych trudności, zmuszających państwo do wyjątkowych wysiłków, do wydobycia z siebie maksimum inicjatywy i energji.

Ostatnie przesilenia rządowe we Francji dochodzą do skutku zarówno z przyczyn, jak i w okolicznościach, których w żadnym razie do zwykłych zaliczyć nie można. Rządy upadają jeden za drugim, gdyż w parlamencie nie mogą znaleźć większości dla przeprowadzenia sanacji finansowej; pośrednio przyczyniają się do tego błędy polityki zagranicznej, o których nie wszyscy mówią, ale z których wszyscy zdają sobie sprawę, i wszystko to odbywa się w atmosferze powszechnego zdenerwowania i niepokoju. W tych warunkach przesilenia rządowe przeradzają się w kryzys wewnętrzny o głębszem podłożu, coraz częściej zaczyna się mówić już nie o przesileniu rządowem, ale o przesileniu rządowo-parlamentarnem.

Gdy przed kilku miesiącami upadł rząd Daladiera, nie spowodowało to narazie głębszych konsekwencyj. Pierwsze poważniejsze obawy powstały, gdy przystąpiono do galwanizowania większości rządowej i w rezultacie utworzono rząd Sarrauta, o którym zgóry wiadomo było, że nie zdoła się on długo utrzymać. Obawy pogłębiły się jeszcze bardziej, gdy po jego upadku, dysponując jeszcze mniej pewną większością, sklecono trzeci rząd tego samego typu — p. K. Chautemps'a, który nie upora się z trudnościami wewnętrznemi, a na terenie polityki międzynarodowej nie posiada koniecznego w obecnej sytuacji autorytetu i wpływów.

Następstwem tego stanu rzeczy, który, oczywiście, bez końca kontynuowany być nie może, są coraz częstsze głosy, domagające się wprowadzenia do życia politycznego Francji głębszych i trwalszych reform konstytucyjnych, które jedynie, zdaniem ich, mogą wyprowadzić republikę z impasu wstrząsów, nie wnosi większego zamieszania politycznego, gospodarczego i finansowego. Najwybitniejszym promotorem tej myśli jest A. Tardieu, b. premjer, przedstawiciel obozu umiarkowanego.

Na zebraniu w Chambery mówił p. Tardieu między innemi:

„Należy przywrócić w kraju atmosferę i nastrój zaufania, a to w ten sposób, iż wszystkie sfery posiadające, a przedewszystkiem rolnicy muszą uwierzyć niezłomnie w to, że na rząd republiki nie mają żadnego wpływu ludzie, którzy domagają się wywłaszczenia na rzecz państwa. Dalszym etapem na drodze do tego celu musiałaby być reforma konstytucji".

„Francja musi mieć świadomość swojej misji dziejowej, niezbędną w tej właśnie chwili, gdy przed bramami kraju stoją rządy dyktatorskie. Francja musi stanąć w obronie cywilizacji francuskiej, która oparta jest na poszanowaniu godności i wolności ludzkiej".

„Dotychczasowa polityka i rządy kartelu lewicowego doprowadziły do tego, iż w ciągu 18 miesięcy zrezygnowała Francja z odszkodowań wojennych, z rozbrojenia Niemiec, z obowiązku okazywania sobie wzajemnej pomocy przez państwa b. aljantów, z żądania poszanowania traktatów a to przez podpisanie paktu czterech, z wytrwania przy systemie tradycyjnych przymierzy z Polską, Małą Ententą. Polityka kartelu lewicowego doprowadziła Francję do porzucenia dotychczasowych wytycznych i zasad w polityce zewnętrznej, odepchnęła ją od dawnych jej a naturalnych sprzymierzeńców".

„Polityka gospodarcza i finansowa uprzednich gabinetów doprowadziła kraj i ludność do takiego stanu, iż dzisiaj brak zaufania do rządu, i jego poczynań finansowych wyraża się w tezauryzacji olbrzymich sum do 40 miljardów franków, wycofanych z obiegu i ukrytych przed skarbem".

Bilans kilkunastu-miesięcznych rządów kartelu lewicy, przedstawiony przez p. Tardieu, jest istotnie druzgocący dla tej metody rządzenia. Nawet gdyby część przytoczonych przez niego zarzutów położyć na karb przesady partyjnej, to jednak pozostanie jeszcze ich tyle, aby bardzo krytycznie oceniać wyniki tych rządów zarówno z punktu widzenia wewnętrznych stosunków francuskich, jak i ze stanowiska polityki zagranicznej tego państwa.

Polityka kartelu lewicy, a zwłaszcza należących do niej socjalistów, ma jeszcze ten skutek, że godzi coraz wyraźniej w podstawy ustroju parlamentarnego we Francji, bo wnosi doń anarchję i dyskredytuje go w oczach szerokich mas. Że też ci ludzie nie mogą się niczego nauczyć po tylu smutnych doświadczeniach w różnych krajach i w różnych państwach!

A. D.

ZREDUKOWANY URZĘDNIK RZUCIŁ SIĘ POD POCIĄG.

Warszawa, 30. 11. (Telef. wł.). Dziś rano na stacji w Jabłonnie rzucił się pod pociąg Leonard Dyniewicz, 40-letni urzędnik, zamieszkały na Żoliborzu. Dyniewicz został przed paru dniami zredukowany.

Przed wznowieniem obrad sejmowych.

Warszawa 30. 11. (Telef. wł.). W dniu 6 grudnia, a więc za kilka dni upływa termin, do którego odroczona została sesja Sejmu, wobec czego prace powinnyby być podjęte już 7 grudnia, to jest od dziś za tydzień. Jednak władze sejmowe zgodnie z zaleceniami zgóry, starają się skrócić obrady parlamentarne do minimum, a zatem nie należy się spodziewać, aby i tym razem wykazały jakiś pośpiech, tem bardziej, że 8 grudnia przypada święto a 10 niedziela.

Na poniedziałek 11 grudnia zwołane będzie posiedzenie Komisji Budżetowej Sejmu, której obrady trwać mają do 20 grudnia, nie będą jednak zapewne zbyt intensywne. Rząd, jak wiadomo, zamierza złożyć do Sejmu kilkadziesiąt projektów. Prawdopodobnie więc przed świętami odbędzie się jedno lub dwa posiedzenia plenarne Sejmu. Na pierwszem z nich marsz. Świtalski oznajmi o utracie mandatów przez posłów, skazanych w procesie brzeskim i odeśle sprawę do Gł. Komisji Wyborczej. O ile Komisja prędko wyznaczy następców, nowi posłowie będą mogli złożyć ślubowanie jeszcze przed świętami.

Najważniejszem zagadnieniem w chwili obecnej jest kwestja, kiedy B. B. zgłosi swój projekt konstytucyjny do Sejmu. Od wczoraj odbywają się w Warszawie przy ul. Sucha poufne narady komisji konstytucyjnej B. B. nad projektem p. Cara, podobno jednak, jak dotąd, różne kwestje sporne nie zostały uzgodnione i uzgadnianie to natrafia na trudności. Oczywiście plenarny Klub B. B. zaznajomi się z projektem dopiero wówczas, gdy wyższe władze go zaakceptują. Klub otrzyma jedynie rozkaz karnego głosowania, bez względu na to, czy projekt będzie się jego członkom podobał, czy nie. Poszczególni posłowie i senatorowie w prywatnych rozmowach dają już teraz wyraz niedwuznaczny swemu niezadowoleniu, ale to oczywiście na głosowanie ich nie wpłynie. Sanacja gromadzi zakulisowe starania o zjednanie dla swoich projektów wymaganej konstytucją większości.

Rewizje i aresztowania niezależnych socjalistów.

Warszawa, 30. 11. (Telef. wł.). Warszawskie władze bezpieczeństwa zauważyły, że od pewnego czasu w lokalu Zw. Niezależnych Socjalistów przy ul. Leczno 49 odbywają się podejrzane zebrania z udziałem licznych członków, na których omawiane są szczegóły przygotowań do działalności antypaństwowej. Związek Niezależnych Socjalistów jest partją legalną, zarejestrowaną przez władze, pozostającą jednak pod silnym wpływem komunistów. Na czele partji stoi dr. Józef Kruk, niejednokrotnie notowany w komisarjacie policji politycznej za działalność antypaństwową. Wraz z dr. Krukiem pracowała politycznie wśród młodych robotników żydowskich jego żona Irena. Wczoraj późnym wieczorem władze bezpieczeństwa otrzymały wiadomość, iż w lokalu tej partji przy ul. Leszno odbywa się podejrzane zebranie klubu sportowców pod nazwą „Błyskawica". Około godz. 9 wieczorem policja mundurowa i polityczna otoczyła lokal, wkroczyła na salę obrad i przeprowadziła szczegółową rewizję. Znaleziono bardzo wiele materjału obciążającego w postaci ulotek, odezw i notatek, oraz dokumetnów, świadczących o antypaństwowej działalności. Po 4-godzinnej rewizji policja opuściła lokal kolo godz. 2 w nocy, aresztując 24 osób. Wśród aresztowanych znajdują się m. in. dr. Józef Kruk, jego żona, oraz J. Segal, technik dentystyczny i jego żona Sura. Aresztowanych przewieziono samochodem do urzędu policji politycznej w gmachu ratusza. Aresztowani przekazani będą sędziemu śledczemu do spraw politycznych, który wyda decyzję o dalszych ich losach.

Pogrzeb ś. p. por. Mączki.

Warszawa, 30. 11. (PAT.) Dzisiaj odbył się uroczysty pogrzeb ś.p. por. Mączki. O godzinie 10-ej rano w kościele garnizonowym przy ul. Długiej kapelan b. II. Brygady Legjonów Polskich ks. Antosz odprawił nabożeństwo żałobne. W uroczystościach pogrzebowych wzięła udział rodzina ś. p. por. Mączki i reprezentanci władz. Przed rozpoczęciem nabożeństwa gen. Sławoj-Składkowski udekorował trumnę ze zwłokami ś. p. por. Mączki krzyżem niepodległości. Po nabożeństwie i kazaniu nastąpiła eksportacja zwłok na cmentarz wojskowy na Powązkach do grobu wspólnego ś. p. ppłk. Szula, mjra Gniadego i kpt. Brandysa. Na trumnie złożono liczne wieńce.

Wyrok w sprawie zaiść w Piaskach W.

Kielce. (PAT). Po trzydniowej rozprawie na sesji wyjazdowej sąd okręgowy w Kielcach po przeprowadzonej rozprawie w sprawie zajść w Piaskach Wielkich, powiatu stopnickiego, wydał wyrok, skazujący Teofila Bogdalskiego na 5 lat więzienia, Stanisława Króla i Stefana Nowickiego po 2 lata więzienia, Wincentego Kasprzyka, Stefana Maja po roku więzienia i Jana Skrzypka na 6 miesięcy więzienia. W stosunku do Bogdalskiego, Króla i Nowickiego sąd postanowił zastosować do czasu uprawomocnienia się wyroku bezwzględny areszt, zaś pozostałych postanowił zwolnić za kaucją po 100 zł. Obrona zapowiedziała apelację. Pozostałych 4 oskarżonych sąd uwolnił.

„Czarna lista" lokatorów.

Lwów 30. 11. (Telef. wł.). Organizacje właścicieli nowych domów we Lwowie uchwaliła założenie czarnej księgi lokatorów, którzy znani są z tego, iż nie płacą komornego. Pierwsze wydanie tej niezwykłej czarnej księgi, z podaniem nazwisk niepłacących, oraz wysokości i okresu zaległości komornego, ukaże się w najbliższym czasie. Nazwiska lokatorów, które figurować będą w czarnej księdze, podawane będą na żądanie członków organizacji do wiadomości w drodze poufnej. Założenie czarnej księgi niepłacących lokatorów, obudziło zrozumiałe zainteresowanie zarówno wśród właścicieli domów, jak i wśród lokatorów.

Wybuch gazu w mieszkaniu.

Borysław. (PAT). Dzisiaj rano przy ul. Wolskiej w mieszkaniu Stefanji Kościuszkowej nastąpił wybuch gazu, który skutkiem nieszczelności rur przedostał się do mieszkania. Kościuszkowa wstawszy rano chciała rozpalić ogień w kuchni i w tym celu zapaliła zapałkę. W tej chwili gaz wypełniający mieszkanie eksplodował, wywołując pożar. Zaalarmowana straż po żarna wydobyła z płomieni Kościuszkową oraz jej 8-letniego syna. Ofiary wypadku, które doznały poparzeń 2-go i 3-go stopnia odwieziono do szpitala. Wybuch słyszany był w promieniu 2 km.

O czem piszą inni?..

Walka o dokumenty.

Ucichła wrzawa, spowodowana rzekomym artykułem ministra Goebbelsa w „Saturday Reviev“, natomiast jest w dalszym ciągu bardzo głośno o znanych rewelacjach „Petit Parisien“, zawierających poufną instrukcję centralnego biura propagandy niemieckiej dla jej agentów zagranicznych. Niemcy zaprzeczyły autentyczności tego dokumentu, ale tym razem nikt temu nie uwierzył. W instrukcji tej w ustępie, dotyczącym Polski, zostało dosłownie powiedziane:

„W stosunku do Polski rząd narodowo-socjalistyczny Niemiec zajął na razie stanowisko bardziej pojednawcze. Z tej strony podjęto obecnie szczególne wysiłki aby otrzymać w inny sposób zadośćuczynienie re-windykacji niemieckich. Rozumie się samo przez się, że wcale nie zrzekliśmy się tych rewindykacji“. A dalej. „Ostatecznym celem polityki zagranicznej narodowo socjalistycznej jest odzyskanie wszystkich tych terytorjów, położonych wokoło Niemiec, gdzie istnieje mniejszość niemiecka“.

Rewelacje „Petit Parisien“ mają się ukazać w oddzielnej broszurze, które z pewnością przełożona będzie także na język polski. Będzie to bardzo na czasie, bo zwłaszcza teraz treść instrukcji centralnego biura niemieckiej propagandy jest niezmiernie aktualna, chociaż dotąd nie widać, aby rewelacje „Petit Parisien“ odniosły jaki praktyczny skutek, przeciwnie, wszystko dzieje się tak, jak tego sobie życzy Hitler.

A do czego on zmierza?

Na to pytanie usiłuje znaleźć odpowiedź ostatnie „ABC“:

Przedewszystkiem Hitler nie jest nacjonalistą w sensie wilhelmowskim czy hugenbergowskim. Nie myśli kategorjami granic z 1914 r. Nie dąży do wskrzeszenia niemieckiego imperjum kolonjalnego i oparcia siły Niemiec na olbrzymim eksporcie towarowym.

Nie! Plany polityczne Hitlera idą w zupełnie innym kierunku. Najpierw regeneracja wewnętrzna narodu niemieckiego, a później stworzenie wielkiego imperjum germańskiego, obejmującego „niezmierzone“ obszary na wschodzie, obszary „konieczne“ dla kolonizacji germańskiej.

Na bliższą metę.

Być może, że tak ta sprawa wygląda, jeżeli na nią spojrzeć na dalsza metę. Ale. aby ten wielki cel osiągnąć, muszą mieć Niemcy także bliższe cele. Do czego więc zdąża bezpośrednio taktyka niemiecka?

Do odosobnienia Polski — odpowiada „Robotnik“ — do odosobnienia dyplomatycznego i militarnego. Co to znaczy? Do wytworzenia sytuacji, w której Polska znajdzie się sam na sam z Niemcami. Doniesienia prasy zagranicznej, że obecne polsko niemieckie rokowania dotyczą zmian terytorjalnych na Wschodzie, są tylko oparte na domysłach. Niemniej jednak odzwierciadlają znane i faktyczne tendencje Niemiec. W dążeniu do odosobnienia Polski zmierzają Niemcy Hitlera do stworzenia sytuacji, w której „zoproponowałyby“ osamotnionej Polsce rokowania o rewizję granic i w której mogłyby poprzeć swą „propozycję“ przewagą wojskową, odzyskaną na podstawie t. zw. równouprawnienia. Nie trudno przewidzieć, jakie byłyby skutki, gdyby Niemcy zdołały do owej sytuacji doprowadzić.

Wszelka „ekstratura“ Polski jest ułatwieniem gry niemieckiej. Stąd sensacyjne wrażenie pierwszej wizyty posła polskiego, p. Lipskiego w pałacu kanclerskim i zapoczątkowanych rozmów odrębnych. Czy ze strony polskiej to wrażenie było przewidziane?

W usanowanej kolonji akademickiej.

W swoim czasie była bardzo głośna sprawa kolonji akademickiej im. Bolesława Chrobrego w Warszawie. Była ona własnością zrzeszeń akademickich, ale później przejęły ją władze, tworząc specjalną fundację. Teraz odbywa się „sanowanie“ kolonji przy pomocy wprowadzonego regulaminu dla mieszkańców domów akademickich. Oto, co pisze o tym regulaminie „Gazeta Warszawska“:

Już w pierwszym paragrafie regulaminu czytamy, że domy akademickie „przeznaczone są dla słuchaczy warszawskich szkół wyższych... wyróżniających się dodatnio postępami w studjach i charakterem“. Wiemy dobrze, który to odłam młodzieży zdaniem p. Jędrzejewicza „wyróżnia się charakterem“ i to „dodatnio“. Jeśli pozatem weźmiemy pod uwagę, że „prawo zamieszkania w domach Fundacji przyznaje jej dyrektor“, możemy sobie wyobrazić, kto zamieszka w kolonji akademickiej.

Przepisy porządkowe dla mieszkańców kolonji uczyniły z niej prawdziwą bursę „ideologiczną“. Zebrania towarzyskie i imprezy o charakterze kulturalno-oświatowym, sportowym i t. p. mogą się odbywać za każdorazową zgodą dyrektora Fundacji w godzinach przez niego oznaczonych (par. 19)“. „Przyjmowanie gości może się odbywać w wyznaczonych rozmównicach w pawilonie głównym w godzinach między 8 a 22-gą, w pokojach mieszkalnych zaś tylko w godzinach od 13-tej—22-ej. a w niedziele i święta od 10—22-ej. Przy wejściu do domów i opuszczaniu ich, głosi par. 20, przez osoby obce bez towarzystwa mieszkańca obowiązuje kontrola osób i rzeczy wynoszonych (czyli rewizja. Przyp. red.). „Każdy mieszkaniec obowiązany jest nosić przy sobie wydaną mu przez administrację domów kartę mieszkaniową, celem legitymowania się wobec funkcjonarjuszów administracji“ (par. 21). „Dla przeprowadzania kontroli... dyrektor Fundacji, administrator... mają prawo wchodzenia do poszczególnych pokoi — bez względu na obecność mieszkańców — między godziną 8 a 22-gą, w razie zaś uzasadnionych poszlak przekroczenia regulaminu — bez względu na porę“ (par. 22).

„Nowe porządki“ w kolonji akademickiej mają obowiązywać od 1 stycznia 1934 roku.

Jeszcze słówko w sprawie artykułu

„Przed wyborami“.

W dyskusji, spowodowanej artykułem „Przed wyborami“, zamieszczamy dalszy artykuł:

Uwagi p. F. D. domagają się uzupełnienia: zażegnanie walki stronnictw jest **warunkiem potęgi Rzeczypospolitej**, a nawet i jej bytu politycznego. Na to zgoda zupełna, która nie podlega żadnej dyskusji! Atoli trzeba podkreślić, że obóz rządzący obecnie Polską, nie jest **stronnictwem**, ale grupą ludzi, którzy w dosyć swoisty sposób przyszli do władzy! Z takiem „stronnictwem“ nie można się porozumiewać...

Jest w Polsce, dzięki Bogu, kilka stronnictw zdrowych, które, razem złączone, stworzyłyby **istotną potęgę**, zdolną do rządzenia państwem. Chodzi tylko o to, aby znaleźć drogę do porozumienia wszystkich zdrowych stronnictw! I tu właśnie otwiera się **wspaniałe pole** dla działalności „Chrześcijańskiej Demokracji“, która mogłaby się **stać pomostem** dla innych stronnictw, stojących na gruncie **katolickim, a przynajmniej chrześcijańskim i demokratycznym**. Gdyby „Ch. D.“ zorganizowała poufne na razie porozumienie z przedstawicielami pokrewnych sobie stronnictw i ustaliła wspólną **linję wytyczną** tak w życiu gospodarczem, jak w polityce wewnętrznej i zagranicznej, to byłby to już wielki krok naprzód **ku uzdrowieniu naszego życia publicznego!**

Z blokiem zjednoczonych stronnictw, za którym stałby prawie **cały naród**, musiałby się liczyć rządzący obóz. Opinja publiczna jest **potęgą**, silniejszą, niż rząd **i parlament!** Wielki polityk angielski, Wiliam Pitt, oglądał się bardziej na opinję publiczną, niż na parlament!

Chodzi właśnie o nic innego, tylko o **wytworzenie tej zdrowej, silnej opinji publicznej**, przed którą wszystko inne prędzej czy później ustąpić musi.

Nawet z Rusinami musimy dojść do jakiegoś **modus vivendi**, jeśli nie chcemy stracić naszych kresów wschodnich. Dzieje nasze dostarczają nam tyle dowodów na to, iż zdrowego narodu nie można powstrzymać w **jego rozwoju** żadnymi środkami. Wszak Ukrainę straciliśmy w XVII. wieku tylko dlatego, żeśmy nie dali jej wczas upragnionej przez nią **autonomji**. A przecież byłoby dla Rzeczypospolitej korzystniejszą rzeczą zatrzymać Ukrainę przy sobie, choćby posiadała ona **pełną autonomję**, aniżeli wcale jej nie posiadać, a co gorsza, powiększyć przez nią **potęgę Moskwy.**

Węgry straciły również wszystkie swe kraje niewęgierskie tylko dlatego, że **nie umiały się zdobyć na prawdziwą tolerancję narodową** i że nie odbarzyły autonomją ani Słowaków, ani Kroatów, ani Rumunów. **Historia docet!** Dzieje, to niewyczerpane źródło nauki i doświadczeń. I to mają do siebie, że się ustawicznie powtarzają. Wszystkie zjawiska, jakie dziś oglądamy i uważamy za nowe, **były już przed nami** i to nieraz w odległej już przeszłości.

Przezorność polityka, polega na tem, aby **wczas** zrobić to, co zrobić koniecznie trzeba.

Dr. Mieczysław Skibiński.

Brak programu

w stosunku do karteli w Polsce.

Dziś, 1 grudnia sąd kartelowy w Warszawie będzie rozpatrywał wniosek o rozwiązanie kartelu karbidowego. Przed kilku tygodniami tenże sąd rozpatrywał sprawę kartelu cementowego i — jak wiadomo — rozwiązał niektóre umowy. Czy z tego pociągnięcia przed sąd 2 karteli wynika, że rząd zasadniczo zmienił swój pogląd na kartele? Zdaje się, że nie. Ministrem przemysłu i handlu jest ten sam **gen. Zarzycki**, który w r. 1932 powiedział w komisji budżetowej Sejmu:

„Rząd robi inaczej jak w innych państwach, gdyż popiera i tworzy kartele, aby unieszkodliwić tak złośliwą i szkodliwą konkurencję niepożądaną“.

Jeśli obecnie wystąpiono przeciw 2 kartelom, to nie dlatego, żeby zasadniczo zmieniał się stosunek rządu do karteli. Chodzi zapewne o to, żeby kartele były więcej uległe i żeby niektóre przedsiębiorstwa państwowe uzyskały od karteli lepsze, bardziej zyskowne umowy.

O to chodzi podobno w sprawie kartelu karbidowego. Państwowa fabryka w Chorzowie zawarła z kartelem karbidowym umowę, na mocy której **otrzymała w ciągu 3 lat 2 i pół miljona złotych za rezygnację z produkcji i sprzedaży karbidu.** Otóż teraz podobno Chorzów chciałby otrzymać większe odszkodowania.

Całą produkcję i sprzedaż karbidu w Polsce objęły 3 fabryki: „Elektro“ w Łaziskach Górnych (na Śląsku), „Karbid Wielkopolski“ w Bydgoszczy i „Elektryczność“ w Ząbkowicach. Fabryka w Łaziskach Górnych, będąca własnością niemiecką **otrzymała 68 proc. produkcji karbidu.**

Chorzów produkował karbid bardzo tanio, znacznie taniej niż wspomniane fabryki należące do kartelu. Mimo to zaprzestał produkcji karbidu i zwolnił dużą część robotników. Obecnie **nie pracuje w Chorzowie ani czwarta część tej liczby robotników, co dawniej.**

Ta umowa kartelowa jeszcze z tego względu zasługuje na uwagę, że karbid odgrywa dużą rolę w technice i chemji wojennej. Dlaczego zatem pozwolono na oddanie produkcji prywatnej fabryce niemieckiej?

Trudno sobie wyobrazić, aby ten kartel powstał bez wiedzy rządu. Powstał już przed paru laty, ale w okresie „pomajowym“.

Prawdopodobnie kartel karbidowy upadnie i Chorzów rozpocznie znowu produkcję karbidu. Ale na tem nie powinno się skończyć. Rozprawa przed sądem kartelowym powinna wreszcie doprowadzić do wyjaśnienia zasadniczego pytania, czy wolno ograniczać produkcję, zwalniać robotników i brać zato odszkodowania od obcych kapitalistów? W sprawie cementowej sąd kartelowy orzekł, że wolno. W motywach wyroku sąd zaznaczył, że skoro kartel wolał wziąć odszkodowanie niż wywozić cement, to widocznie lepiej mu się to opłacało i korzyść dla polskiego bilansu płatniczego była większa.

Jak widzimy, sąd kartelowy brał pod uwagę przedewszystkiem bilans płatniczy, który oczywiście jest rzeczą ważną. Ale należy także uwzględniać prawo do pracy, które przysługuje każdemu robotnikowi. Dalej, gdyby koszta administracji przedsiębiorstw, a więc pensje dyrektorów, zostały obniżone, to ceny wielu artykułów kartelowych mogłyby upaść i szanse wywozu byłyby lepsze.

Dziwnem jest, że niektóre kartele za zgodą czynników miarodajnych rezygnują z wywozu i biorą odszkodowanie, inne natomiast walczą za wszelką cenę o zagraniczne rynki zbytu, choć walka jest beznadziejna. Mamy na myśli przedewszystkiem kartel cukrowy, który sprzedaje cukier po 10—16 groszy za kilogram. Obliczono, że do takiego wywozu dopłaciliśmy w ciągu kilku lat **ćwierć miljarda złotych.** Kartelowi cukrowemu odszkodowanie płaci całe społeczeństwo.

Czy to wszystko świadczy o istnieniu jakiegoś programu polityki gospodarczej wobec karteli? Żadną miarą.

15-lecie zjednoczonej Jugosławji

(Korespondencja własna).

Belgrad, w listopadzie.

Dzień pierwszego grudnia ma w dziejach jugosłowiańskiego narodu **nadzwyczajne znaczenie.** W dniu tym przed piętnastu laty doszło do **zjednoczenia Serbów, Chorwatów i Słoweńców** i utworzenia jednolitego, niezależnego państwa jugosłowiańskiego. Wielkie to zdarzenie w dziejach Serbów, Chorwatów i Słoweńców oznacza zwrot w życiu narodowem Słowian południowych, wytwarzając dla nich nowe warunki polityczne.

Tegoroczne obchody jubileuszowe będą o tyle okazalsze, że idea jugosłowiańska zwyciężyła, zacierając wszelkie **ślady partykularyzmu**, i że obecnie Jugosławja przedstawia pod względem wewnętrznym i zewnętrznym państwo **jednolite i niepodzielne.** Zasada rasowej, etnograficznej i językowej jednolitości jugosłowiańskiego narodu święci duże triumfy. Olbrzymi rozmach w wytwarzaniu **jednolitej umysłowości jugosłowiańskiej** spowodował, że Jugosławja stała się silnym czynnikiem w rodzinie narodów europejskich.

Pierwszy okres istnienia **młodego** jugosłowiańskiego państwa był ciężki. Przeżywało ono dosyć poważne **zdarzenia polityczne** jak wewnątrz państwa, tak i na terenie międzynarodowym. Młode państwo odrazu znalazło się wobec licznych problemów, które rozwiązane musiały być natychmiast. Zaraz w pierwszych początkach Jugosławja zmuszona była **utrwalać swe granice**, które nigdzie, z żadnej niemal strony, nie były definitywne. Równocześnie **trzeba było usilnie pracować w kierunku gospodarczego podniesienia kraju. spustoszonego obcą okupacją;** trzeba było uporządkować skarb państwa i wytworzyć zdrowe podstawy jego ekonomicznego rozwoju. Realizacja tego programu nie była tak łatwa, bowiem i w kraju i zagranicą stały na przeszkodzie liczne trudności. Pomimo **to** jednak Jugosławja uporała się z niemi, obalając twierdzenia sceptyków, którzy na różnych konferencjach międzynarodowych twierdzili, że Jugosławja, podobnie jak wszystkie inne państwa sukcesyjne, **nie jest w stanie ułożyć swego politycznego i gospodarczego życia.** Tymczasem w ciągu piętnastu lat wszyscy mieli sposobność przekonać się, że Jugosławja zdolna jest do życia, że może się rozwijać i że znajduje się dziś w szeregu tych państw, które budują **nowy porządek w Europie.**

Pod kierownictwem monarchy Jugosławja zdołała przezwyciężyć wszystkie trudności. — Dziś całe państwo owiane jest jedną myślą, jednym duchem, a to daje gwarancję **pomyślnego rozwoju Jugosławji** we wszystkich dziedzinach jej życia państwowego. Ponad zrozumiałemi odrębnościami trzech gałęzi narodu jugosłowiańskiego, oddzielonych od siebie w swym rozwoju historycznym **góruje poczucie jedności jugosłowiańskiej.** Cały naród jugosłowiański przejawia silną wolę utrzymania samodzielności, integralności i **obecnej swej formy państwowej.**

W ostatnich latach Jugosławja rozwija wielką aktywność na polu finansowem, w dziedzinie robót publicznych w zakresie szkolnictwa, jakoteż na polu społecznem. Znaczenie tej aktywności jest tem większe, że Jugosławja dokonała dzieła konsolidacji wewnętrznej **własnemi silami, z własnych środków.**

Również w polityce zagranicznej Jugosławja osiągnęła poważne sukcesy. Jej polityka zagraniczna zmierzała do jednego tylko celu: za wszelką cenę **utrzymać pokój w Europie** na podstawie terytorjalnego status quo, **wytworzonego traktatami pokojowemi.** W tym celu łącznie z Rumunją i Czechosłowacją utworzyła **Małą Ententę** i zawarła umowy z szeregiem innych państw, które również pragną przyczynić się do **utrwalenia pokoju w Europie.**

J. M.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

grudzień

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Na ziemiach Rzplitej.

Z namiestnika carskiego — nędzarzem

W Zduńskiej Woli zemdlał na ulicy z głodu stary, zbiedzony mężczyzna. Okazało się, że jest to 72-letni książę Iwanowicz Jerymskij, **wysoki ongiś dygnitarz carski, b. namiestnik na Ukrainie, pan życia i śmierci miljonów ludzi, właściciel olbrzymiego majątku ziemskiego.** Rewolucja bolszewicka, wraz z wielu jego rodakami, strąciła b. namiestnika carskiego z największych szczytów hierarchji społecznej.

Władze rewolucyjne uwięziły księcia-namiestnika. Udało mu się jednak zbiec i przedostać się do Polski. Tu znalazł się bez środków do życia. Przypadkowo dowiedział się, że w Poznaniu przebywa jego b. adjutant, któremu wiedzie się nieźle. Za ostatnie pieniądze kupił bilet i wyjechał do Poznania. Spotkało go jednak rozczarowanie, okazało się bowiem, że b. adjutant wyjechał do Paryża. Były namiestnik tułał się po różnych schroniskach, żyjąc z drobnych wsparć otrzymywanych od dawnych znajomych. Krył on zazdrośnie swą przeszłość. Ostatnio postanowił przenieść się do Warszawy. Nie mając pieniędzy na podróż, odbywał drogę pieszo. Dobrnął do Zduńskiej Woli, gdzie zmorzył go głód. Zajęła się nim Opieka Społeczna.

Bieg Kusocińskiego do prokuratora.

Janusz Kusociński wystąpił ze sprawą sądową przeciwko firmie wydawniczej w Warszawie „Uniwersum“. Firma ta niedawno wydała książkę pt. **„Kusociński mistrz biegu“**, w której znajdują się liczne ustępy przedrukowane z jego własnej książki, wydanej w roku ub. pt. **„Od palanta do Olimpjady“**. Na przedruk tych ustępów Kusociński nie udzielił swej zgody, wobec czego firma popełniła plagjat. Na skutek skargi Kusocińskiego prokurator obłożył aresztem broszurę „Uniwersum“.

Konfiskata nut w kawiarniach warszawskich.

Funkcjonarjusze urzędu śledczego w Warszawie przeprowadzili w kilkunastu tamtejszych kawiarniach i restauracjach konfiskatę nut. Konfiskata dokonana została na mocy rozporządzenia prokuratora z tego powodu, iż dyrekcje kawiarń i restauracyj nie płaciły **autorskich tantjem autorom piosenek i tanecznych melodyj.**

Polowanie na jelenia w mieście.

Mieszkańcy przedmieścia Widzewa przeżywali osobliwą emocję. Na polu, tuż obok domów mieszkalnych ukazał się przedpołudniem wspaniały rogacz, na którego miejscowa ludność urządziła formalne polowanie. Zaimprowizowana nagonka nie dała jednak rezultatu, jeleń **bowiem wymykał się, przewracając co śmielszych myśliwych.** Zawiadomiona policja **schwytała jelenia żywcem.** Jest to piękny 11 do 12-letni okaz. Jak ustalono w czasie ostatniego polowania w Spale rogacz wymknął się nagonce i **wałęsał się po okolicach, aż dotarł do Łodzi.** Został on przesłany do nadleśnictwa w Spale.

Fortepian za 8 zł. i 20 groszy.

Na ławie podsądnych w Sądzie Okręgowym w Warszawie zasiadł właściciel willi w Brwinowie St. Chyżyński, oskarżony o znieważenie sekwestratora, który przyszedł doń, by dokonać zajęcia mebli z powodu **niezapłaconej składki Kasy Chorych w wysokości 8 zł. i 20 groszy.** Za najodpowiedniejszy objekt zabezpieczający tę sumę **sekwestrator Hankus uznał... fortepian.** Gdy Chyżyński bezskutecznie prosił o zajęcie tańszego mebla, doszło do gwałtownej scysji a nawet **płatnik spoliczkował sekwestratora.**

Stanął tedy przed Sądem Okręgowym w obliczu grożącej mu poważnej kary, bo sięgającej 3 lat więzienia. Sprawa została odroczona ze względów formalnych.

OSZUST JAKO KOBIETA-GINEKOLOG. Sąd okręgowy w Siedlcach rozpatrywał sensacyjną sprawę **W. Muszyńskiego**, oskarżonego o to, że w swoim czasie **skradł dyplom i dokumenty na imię Dra Natalji Bobek** i pod tem nazwiskiem praktykował w Sadownem, powiecie wągrowieckim, **jako kobieta lekarz-ginekolog.** Oskarżony, który praktykował w miasteczku od dłuższego czasu, znany był w okolicy i często wzywany do położnic, przyczyniając się do kilku poronień. — Oskarżony przyznał się do wszystkiego. Sąd wydał wyrok skazujący fałszywego lekarza **na 4 lata więzienia.**

Gabinet Sarrauta



po krótkotrwałym okresie istnienia upadł w głosowaniu w Izbie Deputowanych. Prezydent republiki zwrócił się z misją utworzenia nowego gabinetu do Edwarda Herriota, byłego wielokrotnego prezesa rady ministrów, który jednak z powodu choroby nie może wziąć udziału w życiu politycznem i odmówił przyjęcia. Wobec tego misję otrzymał b. minister Chautemps, który ma stanąć przed Izbą z planem odbudowy kraju. Na ilustracji od lewej: Albert Sarraut, Edward Herriot i Chautemps.

Rozwój działalności Akcji Katolickiej.

Dnia 23 listopada b. r. odbył się **w Płocku** zjazd członków Diecezjalnej Rady Akcji katolickiej, w którym udział wzięli kierownicy Związków diecezjalnych do Akcji katolickiej zaliczonych, prezesi i asystenci kościelni Dekanalnych Rad Akcji katolickiej. Na zjazd przybyli **ks. Arcybiskup A. J. Nowowiejski i ks. Biskup L. Wetmański.** Z Poznania przyjechał specjalnie **ks. dr. St. Bross,** dyrektor Naczelnego Instytutu Akcji katolickiej w Polsce.

Na wstępie zabrał głos Ks. Arcybiskup, który w przemówieniu swojem podkreślił doniosłość zorganizowanej współpracy świeckich z kapłanami w dobie obecnej, kiedy bezbożnictwo coraz śmielej podnosi głowę. Sprawozdanie złożone przez Instytut obejmowało całokształt działalności Akcji katolickiej w diecezji i było niejako wyjaśnieniem półrocznych programów pracy i intencyj Instytutu.

Następnie **dr. K. Morawski** z Warszawy wygłosił referat p. t. „Akcja Katolicka wobec współczesnej ofenzywy zła“, który wywołał b. ożywioną dyskusję. Referat p. t. „Dekanalne Rady, jako ogniska myśli katolickiej“ wygłosił **ks. kan. Pniewski**, asystent Kościelny Dek. Rady A. K. w Płońsku. Na zakończenie **ks. dr. Cz. Kaczmarek,** dyrektor Diec. Instytutu Akcji katolickiej, przedstawił program pracy na pierwsze półrocze 1934 r. Zarówno sprawozdanie jak i program pracy zostały przez zebranych z uznaniem przyjęte.

W Rzeszowie Akcja katolicka dzięki gorliwości **proboszcza infułata ks. Michała Tokarskiego,** została najpierw z całej diecezji przemyskiej zorganizowana. Do Zarządu Akcji należą przedstawiciele (po 2 osoby) kat. Ligi paraf., S. M. P. M. i Ż. i **Zytek,** a także przedstawiciele, ale już imiennie powołani, wszystkich innych stowarzyszeń katolickich niepolitycznych. Stowarzyszenia zamożniejsze wpłacają po kilka złotych rocznie, według dobrowolnego uznania do Akcji na opędzenie niezbędnych wydatków. Obecny Zarząd, pierwszy od założenia Akcji, działa już trzeci rok. Pewne działy Akcji wzięły na siebie poszczególne stowarzyszenia, jak **walkę z pornografją i publiczną demoralizacją, obronę święcenia niedzieli i świąt, stworzenie świetlicy dla zaniedbanej młodzieży.** Najtrudniejszą pracę, bo **urządzanie odczytów, obchodów i religijnych manifestacyj** przejęła Kat. Liga. Obecnie główny wysiłek Zarządu Akcji katolickiej idzie w kierunku rozbudzenia ducha apostolskiego wśród członków samego Zarządu i w tym celu odbędą się w styczniu dla samego Zarządu rekolekcje w kaplicy Ochronki.

Z całego świata.

Głód i epidemje panują w Leningradzie

Pomimo usiłowań rządu moskiewskiego niedopuszczania do wiadomości publicznej zagranicą wiadomości o głodzie w Rosji, od czasu do czasu dochodzą z zupełnie wiarygodnych źródeł wieści, malujące położenie nieszczęśliwej ludności. Ostatnio z kilku jednocześnie stron nadchodzą informacje o położeniu w Leningradzie, największego po Moskwie miasta Rosji sowieckiej. Głód tu panuje olbrzymi, ceny artykułów pierwszej potrzeby podskoczyły niebywale wysoko. **Kilo mąki kosztuje ok. 4.50 zł., mięsa od 35—65 złotych, ziemniaków od 5—20 zł., sera — 65 zł., cukru 55 zł., litr mleka 14 zł.** Aby walczyć z głodem władze miejskie sprowadzają ziemniaki i warzywa, magazynowane w cerkwiach, zamienionych w spichlerze. Brak worków sprawia, że zapasy te zsypywane są wprost na ziemię, co powoduje szybkie ich gnicie. Potęguje to jeszcze grasujące w związku z głodem epidemje. **Szpitale Leningradu są przepełnione, a w aptekach zabrakło lekarstw.** Grozę sytuacji powiększa wobec rozpoczynającej się zimy **niebywała drożyzna odzieży. Płaszcz zimowy kosztuje w Leningradzie 1300—2250 złotych,** pary rękawiczek nie można nabyć taniej niż 140 złotych. (KAP.)

W roku 1934 Sowiety przedsięwezmą 32 wypraw polarnych.

W tych dniach zakończony został sezon wypraw i badań w polarnych rejonach ZSSR. Okręty, które przedsięb rały podróże polarne powracają obecnie do portów w Leningradzie i Archangielsku. W związku z zakończeniem polarnego sezonu nawigacyjnego, dyrektor Arktycznego Instytutu prof. Samojłowicz wyrażał się wobec przedstawicieli prasy sowieckiej z wielkiem zadowoleniem o wynikach wypraw i badań polarnych. Zaznaczył też, że **czynność instytutu Arktycznego w roku 1934 będzie znacznie rozszerzona.** W roku przyszłym Instytut przedsięweźmie 32 wypraw polarnych. Wielkie znaczenie **przypisuje się wyprawie na morze wschodnio-syberyjskie i do północnych części morza Karskiego.**

W pogoni za rekordem wysokości wzlotu

Paryskie wydanie „Daily Mail“ donosi, **że młody Amerykanin Ridge** ma zamiar **dokonać lotu do górnych warstw stratosfery na wysokość 40 km.** Aeronauta amerykański dokona lotu w Anglji. Ridge skonstruował specjalną gondolę, dostosowaną do tego celu. W laboratorjum dokona on prób wytrwałości na ciśnienie jakie spotyka się na wysokości 27 km. Doświadczenia z gondolą pozwolą na przeprowadzenie odpowiednich studjów przy pomocy aparatu, który będzie mógł uzyskać bezpośredni kontakt z powietrzem.

Skrzydlata Anglja.

„Evening News“ zamieszcza dłuższy artykuł, w którym **żąda rozpoczęcia budowy 10 tysięcy nowych samolotów wojskowych,** przyczem stwierdza, że koszty takiego programu lotniczego nie będą przekraczać wydatków na 2 lub 3 okręty linjowe, będą natomiast posiadały daleko większą wartość bojową. Wobec ogromnego rozwoju nowoczesnej techniki **flota angielska w chwili obecnej nie przedstawia wystarczającej obrony.** Jedynie w oparciu o silne lotnictwo wojskowe Anglja może sprostać swemu zadaniu i przyczynić się do zabezpieczenia pokoju.

Bootlegerzy nie próżnują.

Król umarł — niech żyje król! Alkohol umarł — niech żyje benzyna! — tak brzmi ostatnie hasło amerykańskich bootlegerów. Od szmuglu alkoholem, co daje już mniejsze zyski po zniesieniu prohibicji, przerzucili się oni do szmuglu benzyny. Zamiast poić alkoholem ludzi, pojią benzyną samochody. Najnowszy przemysł tajny rozwinął się gwałtownie w U. S. A. Dość powiedzieć, iż **w samym tylko N. Yorku zgóra 7000 stacyj benzynowych zaopatrywane jest li tylko w szmuglowaną benzynę.** To samo dzieje się w innych stanach. Szmuglerzy utrzymują całe flotylle okrętów — tanków, karawany cystern samochodowych, rozporządzają setkami tysięcy galonów benzyny. Opłacają oni agentów przy rafinerjach i otrzymują od nich cenne wskazówki, dotyczące rynku i cen. Benzynę trzymają na składzie w wynajętych na ten cel fabrykach, pralniach chemicznych i innych budynkach. Właścicieli i dzierżawców stacyj benzynowych zmuszają bootlegerzy terorem do odbioru szmuglowanej benzyny.

NAJWIĘKSZA KATOLICKA ORGANIZACJA ROLNIKÓW. Według ostatniej statystyki **katolicki Związek rolników w Belgji (Boerenbond) liczył 1.200 kółek parafjalnych z przeszło 250.000 członków.** Organizacja ta — jak wiadomo — ma zadania nietylko gospodarcze i stanowe, lecz również cele religijne i oświatowe, przeciwstawiając się ostatnio energicznie zamachom masońsko-socjalistycznym na szkołę wyznaniową.

SIEDM ZWĘGLONYCH TRUPÓW POD GRUZAMI SPALONEJ FABRYKI. W mieście Spira w Bawarji wybuchł wczoraj pożar w fabryce celulojdu. Z pod gruzów spalonego budynku **wydobyto 7 zwęglonych trupów robotników fabryki. Tylko 2 robotnikom udało się ocalić.**

BANDA INTELIGENTNYCH WŁAMYWACZY. Policja w Czerniowcach aresztowała pięciu członków bandy włamywaczy, która grasowała od dłuższego czasu na terenie miasta. — Banda rekrutowała się z młodzieży **posiadającej średnie, a nawet wyższe wykształcenie i należącej do znanych, poważanych, zamożnych rodzin.** Należała do niej m. in. **córka znanego adwokata, studentka, dwóch absolwentów miejscowych szkół średnich, dwóch dentystów i t. d.** Szkody wyrządzone przez bandę obliczane są na parę miljonów lei.

Ruch wydawniczy

JÓZEF LOEBEL. Świat Medycyny. (Wczoraj, Dziś, Jutro). Nakład Udz. Spółki Wydawn. 1933 r., str. 374.

W obecnych czasach, kiedy wielu ludzi odnosi się nieraz z pewną nieufnością do medycyny i lekarzy, książka autora jest wprost rewelacją i dlatego gorąco polecić ją musimy wszystkim naszym czytelnikom, jako nietylko bardzo pouczającą, ale ciekawą i zajmującą lekturę. Z pewnością kto przeczyta tę książkę, ten skłoni głowę z szacunkiem przed potęgą wiedzy lekarskiej, jako też pozna wiele spraw bardzo ważnych dla ludzkości, o których dotąd nie miał pojęcia lub miał zapatrywanie błędne. Takiemi rozdziałami np. w tej książce są ustępy: Co to jest Medycyna? — dalej rozdziały traktujące o bakterjach, uodpornieniu, chirurgji, o wydzielaniu gruczołów wewnętrznych itp., a wprost porywają za sobą ciekawe rozdziały o konstytucji, psychoanalizie, jakoteż samo zakończenie. Z tych też wszystkich powodów, jeszcze raz polecamy gorąco tę książkę czytelnikom. Dr. A. Klęsk.

FIZYKA I CHEMJA W SZKOLE. Kwartalnik dydaktyczny pod red. A. Dmochowskiego i W. Staszewskiego, Nr. 5, październik 1933. Nakładem księgarni K. Rutskiego w Wilnie. Cena 4 zł.

Przed rokiem wznowiono w formie kwartalnika czasopismo „Fizyka i Chemja w Szkole“ (wydawane przed kilku laty przez Min. W. R. i O. P.), **poświęcone dydaktyce tych przedmiotów w szkołach powszechnych i średnich. Wobec olbrzymiego znaczenia fizyki i chemji we współczesnej nauce, technice, życiu gospodarczem oraz obronie kraju należy z uznaniem powitać wszelkie poczynania, mające na celu podniesienie poziomu tych nauk w naszych szkołach, szczególnie dziś, gdy rozpoczęta reforma szkolnictwa stawia nauczycielstwo przed nowemi bardzo nieraz trudnemi zagadnieniami.**

„Fizyka i Chemja w Szkole“ **wyróżnia się zarówno bogatą i różnorodoną** treścią, jak i **piękną szatą zewnętrzną.**

W bieżącym 5-tym numerze na szczególną **uwagę zasługują artykuły**: Prof. dr. M. Jeżewski (Kraków): „O prądach elektrycznych w elektrolitach i o zagadnieniu elektrolitów mocnych“. Dc. dr. W. Werner (Warszawa): „Doświadczalne traktowanie potencjału elektrycznego w szkole średniej“. Red. „The School Science Review“ G. H. J. Adlam (Londyn): „Nauczanie przyrody w szkołach angielskich“ i inne.

PRZEGLĄD WSPÓŁCZESNY, miesięcznik **wydawany przez dra Stanisława Badeniego, zawiera w numerze listopadowym**: Wł. Natanson: W Aleksandrji. Z. Gawroński: Idea stanowości w hitleryźmie (II). A. Krzyżanowski: Nakręcanie konjunktury w Stanach Zjednoczonych. J. Hulewicz: Stefan Żeromski — Stan i postulty badań (II). W. Doda: Jakiego Żeromskiego znamy? Ze studjów nad tekstem współczesnych pisarzy polskich. St. Neyman: O granicach użyteczności pieniądza w dziedzinie wymiany dóbr. T. Dobrowolski: Monografja o Jacku Malczewskim. F. Gross: Instytucja rodziny i małżeństwa w świetle etnologji. K. W. Zawodziński: Powieści sportowe. M. Heilperin: Projekty rekonstrukcji gospodarczej (II). Z. Zaleski: Kongres współpracy europejskiej. J. E. Płomieński: Mistyfikator historji. St. W.: Z dokumentów o wypadkach galicyjskich w 1846 r. A. Kleczkowski: Z polskiej germanistyki. Administracja „Przeglądu Współczesnego“:Kraków, ul. św. Tomasza 32.

Gruźlica a zawód człowieka.

Ponieważ gruźlica należy do chorób najczęstszych, przeto już dawno higjeniści zastanawiali się nad tem, w jakich zawodach występuje ona najczęściej, co znowu prowadziło do tego, że potem można było odradzać ludziom skłonnym do chorób piersiowych te zawody, które uspasabiają do gruźlicy, wywołują takową, lub stan chorobowy pogarszają. **Kretschmer** w swoich słynnych badaniach nad konstytucją organizmu i stosunkiem jej do charakteru i skłonności do chorób zwrócił uwagę, że gruźlica występuje najczęściej u ludzi o typie tak zwanym astenicznym, cechującym się wzrostem więcej jak średnim, smukłą budową, bladą cerą i twarzą o ostrym profilu. Zauważono dalej, że gruźlica nagabuje niektóre specjalnie zawody, a niejako stroni od innych. Samo się przez się rozumie, że gruźlica występować będzie najczęściej u osób, które w zawodzie swoim mają ciągłą sposobność stykania się z chorymi piersiowymi, a więc u dozorujących chorych, pielęgniarek, zakonnic ewentualnie lekarzy. Doktor **Letulle** stwierdził np. w Paryżu, że większość Sióstr Szarytek umiera w końcu na gruźlicę. Bardzo często zapadają na nią także praczki piorące (nieraz nie wiedzą, że bielizna pochodzi od chorego), zwłaszcza chustki do nosa i bieliznę suchotników, nie zachowując naturalnie żadnych ostrożności. Jeżeli płuco jest ciągle drażnione jakimś metalicznym czy chemicznym czynnikiem, to staje się ono z czasem mniej odpornem i łatwo ulega zakażeniom gruźliczym i z tego powodu gruźlica bardzo częstą jest u kamieniarzy, szlifierzy, ślusarzy, tokarzy, piekarzy, młynarzy i cukierników, wdechujących ciągle przy pracy pył danego materjału. Bardzo zwłaszcza szkodliwym jest pył krzemowy. **Desayore** znalazł u robotników w fabrykach porcelany i nożowników prawie 60% chorych na gruźlicę. Częstą jest też gruźlica u robotników obrabiających perłową masę, w fabrykach cyny, celulozy i tytoniu. Jasną wobec tego jest rzeczą, że ludzie wątli, skłonni do zaziębień i t. p., bezwarunkowo nie powinni sobie obierać jednego z wyżej przytoczonych zawodów. A jednak jakże na świecie jest inaczej! Na zjeździe Przeciwgruźliczym w Paryżu swego czasu **Dr. Baral**, który specjalnie zajmował się tą sprawą, doniósł, że z pośród badanych 400 tysięcy pracowników piekarskich we Francji, wykazano wyraźną gruźlicę u 28 tysięcy! Przebieg choroby u piekarzy bywa jeszcze cięższy z tego powodu, że pracownicy ci zajęci są po nocach, mało się wysypiają i ciągle znajdują się w atmosferze dusznej, pełnej pyłu mącznego. Zapadają też nieraz na gruźlicę ludzie słabszego zdrowia, a nawet zdrowi, którzy muszą całemi dniami lub nocami przebywać na niepogodzie, jak policjanci, listonosze, stróże nocni, dorożkarze i t. d. Nierzadką jest gruźlica u pracowników skupionych w dusznych ubikacjach przy ciężkiej pracy w pozycji zgarbionej, jak u szwaczek i modniarek. Bardzo częstą wreszcie jest gruźlica w stanie nauczycielskim, bowiem tutaj uczący musi całemi dniami i latami przebywać w dusznej nieraz klasie, wśród kurzu i mówić donioslym głosem.

Pomówmy teraz o zawodach, w których na szczęście gruźlica rzadko występuje. Otóż co ciekawe, gruźlica występuje stosunkowo rzadko u górników w kopalniach węgla, mimo tego, że wdechują oni ciągle pył węglowy i pracują nieraz w zaduchu i wilgoci. Widać z tego, że pył węglowy ma jakieś chroniące od gruźlicy właściwości. Bardzo rzadko występuje gruźlica u robotników pracujących przy wapnie. Doktór **Mredell** urządził nawet pod tym względem ankietę po fabrykach wapna i gipsu we Francji i Ameryce i z otrzymanych odpowiedzi przekonał się niezbicie, że rzeczywiście gruźlica u pracowników tej branży jest rzadkością. Zachęcić nas to powinno do dalszego energicznego leczenia gruźlicy wapnem, co już naturalnie od dawna się stosuje. Nie można omówić tu wszelkich zawodów pod tym względem, wspomnieliśmy tylko o najczęstszych z tego powodu. Każdy młody człowiek, pragnący się oddać jakiejś pracy zawodowej, powinien poradzić się przedtem lekarza, czy stan zdrowia jego dozwala na tę pracę, przez co uniknęłoby się tego, co nieraz jest obecnie, że ktoś pracuje zupełnie na niewłaściwem miejscu, bo do pracy tej albo się nie nadaje duchowo i nie cierpi jej, lub co gorzej, wprawdzie by chętnie pracował, lecz niestety praca ta jego zdrowiu szkodzi, a nawet powoli go zabija!

Dr. Adolf Klęsk.

Sport.

Sztekker pokonany w Wiedniu.

W międzynarodowych zapasach, odbywających się w cyrku wiedeńskim, Portugalczyk **Oliveira** pokonał dotychczasowego mistrza świata **Polaka Sztekkera.**

Przebieg walki był — jak donosi prasa wiedeńska — **dramatyczny.** Po uporczywej walce Sztekker położył przeciwnika na łopatki, ale **sędzia zwycięstwa tego nie uznał, ponieważ położenie przeciwnika miało miejsce już poza dywanem.**

Przeciwko temu orzeczeniu sędziów **Sztekker zaprotestował i nie chciał dalej walczyć.** Później jednak dał się przekonać i walka potoczyła się dalej.

Walka **trwała 57 minut**, poczem Oliveira położył Sztekkera.

Polonia karwińska w obozie zawodowców

Na nadzwyczajnem walnem zebraniu **P. K. S Polonji** w Karwinie, któremu towarzyszyło olbrzymie zainteresowanie całego polskiego świata sportowego w Czechosłowacji, (w zebraniu brało udział 700 osób), **zdecydowano zgłosić przystąpienie klubu do obozu zawodowców.** Jako główny powód wymieniono **potrzebę obrony klubu przed utratą graczy, przeciąganych do zawodowych klubów czeskich.**

Drużyna **Polonji** karwińskiej, mistrz jesienny żupy cieszyńskiej, pokonała w tych dniach mistrza żupy ostrowskiej Slovan, 2:1 (2:1).

HOKEIŚCI PRZY PRACY...

Drużyna hokeja lodowego **LTC Praga** pokonała w Wiedniu **Wiedeński E. V.** 2:0 (2:0, 0:0, 0:0). W Medjolanie miejscowy zespół hokejowy H. C. remisował z hokeistami EHC St. Moritz 2:2 (1:0, 1:2, 0 0).

HOJNY OFIARODAWCA.

Pewien książę hinduski ofiarował kwotę 10 tysięcy franków dla zwycięscy meczu tenisowego **Cochet—Ramillon.**

URBAN ZWOLNIONY Z RUCHU.

Doskonały piłkarz śląskiego Ruchu, Urban, otrzymał w tych dniach na własne **żądanie zwolnienie z tego klubu.** Urban przenieść się **ma do Sosnowca**, gdzie obejmuje posadę.

W oblężonym Wiedniu.

1933.

XIII.

JESZCZE O OPERZE.

Wobec ogromnego bogactwa repertuaru **i przepychu wystawy** mniej imponująco przedstawia się w operze wiedeńskiej strona wokalna instytucji. Zajmując się tą kwestją, należy naturalnie zwrócić uwagę na przyrodzone warunki, w jakich w krajach niemieckich może rozwijać się sztuka śpiewacka. Anatomja narządów głosowych u ras, żyjących na północ od Alp, od której uzależniony jest cały kompleks czynników fonetyki ich języków, odmienna od anatomji tej u rasy romańskiej, nie sprzyja wydobyciu prawdziwego piękna brzmienia z wiązadeł głosowych śpiewaków niemieckich. Im więcej poznaje się niemieckich śpiewaków, tem silniej utrwala się w nas pogląd, że niema pośród nich artystów, mogących się mierzyć z włoskimi, którym w dobie obecnej przypada górujące ponad wszystkiemi innemi narodami stanowisko na tem polu. Klasa Gigliego, Pertilego, Lauriego Volpiego, Renata Zanelskiego, Cortisa, de Luca'i, Tagliabue, Pinzy, pań: Cigna, Toti dal Monte, Saraceni, Lacer, Giannini, Stigniani, Scacciati, Mafalda Favero, Pampinini jest dla śpiewaków niemieckich sferą niedostępną zarówno ze względu na materjały głosowe jak kunszt śpiewacki. Częstszemi są w niemieckim świecie śpiewackim dobre głosy basowe i barytonowe oraz mezzosopranowe, od głosów wysokich, o ile zaś łatwiej jeszcze o wartościowe soprany, o tyle głosy tenorowe są prawdziwą rzadkością. Opera wiedeńska jest wiernem odbiciem tego stanu w krajach języka niemieckiego. Najtrudniej tu o zdobycie i utrzymanie pełnowartościowych tenorów. Stąd w zakresie tym największy procent obcokrajowców. Egipcjanin Tokatyan, węgier Pataky i Jan Kiepura stanowią dzisiaj pierwszy szereg tenorów wiedeńskich. Obok nich staje jako równorzędny im Franciszek Völker, jedyny „tenore assoluto“ niemieckiego pochodzenia, sprawiający słuchaczowi w operze wiedeńskiej satysfakcję artystyczną. Na dawnych zasługach wobec tej instytucji i jej publiczności, na pełnej wdzięczności tolerancji dla oczywistych już braków wokalnych opiera się dzisiaj współpraca w operze wiedeńskiej panów Alfreda Piccavera i Józefa Kalenberga. Kilku innych tenorów występujących w mniejszych partjach, jak Maikl, Hammes (z których pierwszy należy do opery wiedeńskiej ponad trzydzieści lat) reprezentuje przeciętną klasę tenorów niemieckich, na którą słuchacz, przyzwyczajony do włoskiego śpiewu, nie łatwo może się zgodzić. Ale nawet do partyj wagnerowskich musi się Wiedeń uciekać o pomoc za granicy. Trystanem bowiem i Zygfrydem jest tu dzisiaj przeważnie śpiewak skandynawski, Graarud.

Przyzwyczajeni do śpiewaków wagnerowskich, których styl polegał na brutalnem deklamowaniu tekstu w oparciu o puste, bezdźwięczne tony, na wyrzucaniu potężnych ilości powietrza raczej niż na istotnem śpiewaniu, nie zważali Wiedeńczycy na okropności śpiewu Hermana Winkelmanna w ostatnich jego latach karjery w operze, ani na wszelakie niedomagania Eryka Schmedesa, który przed laty trzydziestoma imponował nam wysokiem poczuciem artystycznem, wyrazem interpretacji, postacią, muzykalności, ale jako śpiewak nie mógłby na żadnej scenie włoskiej zdobyć stanowiska odpowiadającego wiedeńskiej pozycji. Nie dziwota więc, że kiedy do Wiednia przyjechał Caruso, ludzie szaleli z zachwytu, na miejsca stojące na parterze i galerjach czekano przez całą poprzednią dobę pod kasami na otwarcie sprzedaży biletów. To samo mniej więcej powtarzało się za przyjazdem — o tyle mniejszego tenora włoskiego — Bonciego, a nawet przed trzema laty — kiedy zespół opery medjolańskiej La Scala pod kierunkiem Artura Toscaniniego wykonał z udziałem Toti dal Monte i Pertilego „Łucję z Lammermoor“ — entuzjazm, jaki na przedstawieniu tem zdawał się rozsadzać gmach opery, był świadectwem, że było ono źródłem wrażeń, jakich tu ani w przybliżeniu nie doznano dzięki lokalnym wielkościom w rodzaju Slezaka, Selmy Kurz czy Demutha.

Kilka „asów“ zespołu opery, które miałem sposobność słyszeć w czasach ostatnich, więc pani Marja Jeritza, pani Lotte Lehmann, panie Hadrabova, Kern, Schumann, Gerhart, panowie Schipper, Manovarda, Mayr — wzbudzają dla swoich kreacyj szacunek, ale nic więcej. Obie przedstawicielki koloratury, panie Kern i Gerhart, nie mogłyby po za Wiedniem liczyć na oklaski w partjach, które tu wykonują z wielkiem powodzeniem (pierwsza np. Olimpię w Opowieściach Hoffmanna, druga Traviatę i Zerbinettę w Arjadnie na Naxos Straussa).

Odliczywszy pewien niedobór na punkcie solistów, wynosi słuchacz z opery wiedeńskiej wielkie zadowolenie ze sharmonizowania części muzycznej z plastyczną w wysoce artystyczną całość. Stopień przedstawień jest niewątpliwie wyższy od zimnych, obojętnie odrobionych przedstawień wielkiej opery w Paryżu i coraz bardziej chłodno traktowanych przedstawień Opery komicznej. Dyrygenci niemieccy przewyższają swoich francuskich kolegów dzięki znacznie większej ilości temperamentu, wkładanego w funkcję sterowania przedstawieniem operowem. Jakże jednak daleko im jeszcze do włoskich mistrzów pałeczki kapelmistrzowskiej, porywających swoim zapałem solistów, chóry i orkiestrę do najwyższych wysiłków w służbie około wykonywanego dzieła. I pod tym względem rasa romańska, temperament krwi włoskiej odnosi zwycięstwo nad psychiką niemiecką, wyrastającą z chłodniejszego podłoża.

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Co słychać w Krakowie.

Piątek 1: św. Eligjusza.
Sobota 2: św. Balbiny.
Sobota 1: wschód słońca o godz. 7.49, zachód o godz. 15.50.

—oo—

OSTROŻNIE Z NABYWANIEM WĘDLIN I MIĘSA Z PROWINCJI. Ponieważ wielokrotnie stwierdzono, że mięso i wędliny przywożone z prowincji bez kontroli sanitarnej do miasta są często niezdatne do spożycia a nawet szkodliwe dla zdrowia, przeto Magistrat ponownie przypomina, że mięso, przeznaczone do sprzedaży musi posiadać, o ile pochodzi z tutejszej Rzeźni, pieczęcie czytelne tutejszej Rzeźni, zaś mięso pochodzące z prowincji pieczęcie Rzeźni prowincjonalnej, oraz pieczęcie tutejszej kontroli na dowód, że zostało po wprowadzeniu do miasta ponownie w tutejszej Rzeźni zbadane. Natomiast wyroby wędliniarskie, wprowadzanedo miasta z prowincji, winny być zaopatrzone w plombę lekarza weterynaryjnego i w plombę wytwórcy miejscowości, w której zostały wyprodukowane, a ponadto w plombę tutejszej kontroli weterynaryjnej na dowód, że były także w tutejszej Rzeźni miejskiej poddane kontroli.

Wędliny miejscowego wyrobu, sprzedawane w tutejszych sklepach masarskich nie podlegają wymienionemu oplombowaniu, natomiast te same wędliny sprzedawane w innych lokalach wędliniarskich, sklepach, jatkach, restauracjach itp. muszą posiadać plomby tutejszego wytwórcy.

NIESZCZĘŚLIWE POSLIZGNIĘCIE SIĘ. Teresa Konopka, przechodząc ul. Mały Rynek, pośliznęła się na szynach tramwajowych i upadła na jezdnię tak, że uderzyła głową o bruk, wskutek czego doznała okaleczeń na głowie, oraz wstrząsu mózgu. Wymienioną wezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza.

ZDERZENIE SIĘ AUTA Z FURMANKĄ. Na ul. Kazimierza W. nieustalonego nazwiska szofer najechał na furmankę wiejską, powożoną przez Jana Czepca, z Bronowic Małych. Czepiec wraz z jadącym furmanką J. Mrówką wypadli z wozu i doznali ogólnych obrażeń na ciele. Kontuzjowanych opatrzył lekarz pogotowia ratunkowego i pozostawił ich opiece domowej. Szofer po wypadku zbiegł. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻ BIŻUTERJI. Ch. Gutfreund, kupiec, zam. przy ul. Król. Jadwigi 14, zgłosił, że nieznany sprawca dostał się do jego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha i skradł zegarek damski złoty, 2 pierścionki złote damskie i kilka monet srebrnych zagranicznych, łącznej wart. około 200 zł. — Dochodzenia w toku.

PODRZUTEK. Józefa Bigaj przyniosła do III. Komisarjatu PP. 4-tygodniowe dziecko płci męskiej, które nieznana kobieta oddała jej do przytrzymania w budynku Kasy Chorych przy ul. Batorego 3 i do dziecka więcej nie powróciła. Podrzutka oddano do Miejskiego Żłobka.

POŻAR PRZY UL. MAZOWIECKIEJ. Dnia 29 bm. w zabudowaniach Franciszka Dymka w Krakowie przy ul. Mazowieckiej 88, wybuchł pożar, przyczem spaliła się stodoła z sianem i słoma, oraz wóz gospodarski. Wezwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 4.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Zabudowania Dymka były ubezpieczone.

DWA POŻARY. Wczoraj w południe wybuchł pożar przy ul. Sienkiewicza w nowobudującym się domu. Od silnie nagrzanego piecyka zapaliła się budka stróżowska, wystawiona prowizorycznie na budowie. Ogień ugaszono przed przybyciem straży. — Drugi pożar powstał przy ul. Pawiej 20, gdzie w piwnicy Szymona Frenkla zapaliły się papiery i drzewo. Przybyła straż pożarna i ugasiła ogień. Szkody nieustalone.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dn. 1 grudnia, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

Z KLUBU SPOŁECZNEGO. W sobotę, 2 grudnia odbędzie się w salonach „Klubu Społecznego" (Rynek 25, I. p.) tradycyjna „Andrzejówka". Błękitny Jazz III. Stroje wieczorowe. Początek o g. 9 wieczorem. Wstęp za zaproszeniami, które otrzymać można dodatkowo w Sekretarjacie Klubu. — W poniedziałek 4 grudnia wygłosi w sali Muzeum Przemysłowego (Smoleńska 9, I. p.) Dr. Zbigniew Madejski, naczelny Dyrektor Funduszu Pracy w Warszawie odczyt pt. „Walka z bezrobociem u nas i zagranicą" (z ilustracjami świetlnemi). Początek o g. 8 wieczorem.

POSIEDZENIE KRAK. TOW. GINEKOLOGICZNEGO odbędzie się we wtorek 5 grudnia br. o godz. 20-tej w Klinice Ginekologicznej U. J. W programie odczyt Prof. Dra Zubrzyckiego oraz demonstracje z Szpitala Św. Łazarza i Kliniki Ginekologicznej U. J.

Jak młodzież żydowska śpiewała III. Międzynarodówkę.

Aż 28-miu oskarżonych stanęło wczoraj przed Trybunałem krak. sądu okręgowego. Jak wskazują nazwiska, są to prawie bez wyjątku żydzi i żydówki. Policja schwytała ich wszystkich dnia 9 lipca br. w chwili, gdy wśród uroczych skał mnikowskich urządzili „majówkę" z przemówieniami antypaństwowemi, uwieńczonemi odśpiewaniem III Międzynarodówki. Nie pomogły wystawione czaty — policja aresztowała wszystkich i w czasie rewizji znalazła u nich obfity materjał obciążający w postaci odezw i broszur komunistycznych. Na „majówce" wygłosili przemówienia Ferdynand Gleitzman, Josek Krzykarz i Teofila Kleinberger. — Sprawa ta budzi wielkie zaciekawienie, szczególnie w kołach żydowskich. Rozprawa potrwa kilka dni; oskarżonych broni 5-ciu adwokatów. Rozprawie przewodniczy dr. Janicki, wotują pp. Pilarski i Krauss, oskarża prok. dr. Szypuła.

Zastrzelił nieumyślnie swą służącą

Właściciel szynku w Bronowicach Małych, Franciszek Pietrzyk stawał wczoraj przed sędzią dr. Traczewskim oskarżony o nieumyślne zabójstwo swej służącej, Heleny Mazurek. — Stało się to w następujących okolicznościach.

Dnia 17 kwietnia przybył do Pietrzyka mej. Kopeć i powiedział, że koło szynku, kręcą się jacyś dwaj podejrzani osobnicy. Późnym wieczorem Pietrzyk usłyszał w sieni szmery; nie namyślając się otworzył drzwi pokoju i strzelił w ciemność. Okazało się, że w sieni była wówczas jego służąca. Trafiona kulą padła i wkrótce wyzionęła ducha.

Sąd uznając zabójstwo za nieumyślne, skazał osk. Pietrzyka na 2 lata więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

POKAZ MÓD odbędzie się we wtorek 5-go grudnia popołudniu w wytwornym lokalu kawiarni Feniks w Rynku Głównym. Impreza ta budzi żywe zainteresowanie w szerokich kołach pań, które ujrzą na rewji najnowsze kreacje sezonu zimowego a co najważniejsze nowości karnawałowe, wystawione przez najpoważniejsze firmy krakowskie. Rewję urządza T. O. M. Kierownictwo artystyczne p. Zofji Ordyńskiej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Piątek, teatr nieczynny.
Sobota, „Człowiek z teką".
Niedziela popoł.: „Igraszki muzyczne".
Niedziela wiecz.: „Człowiek z teką".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
ŚWIT: Serce włóczęgi (Al. Jolson).
WANDA: „Serce olbrzyma" (Wallace Berry).
UCIECHA: „Odmęt ulicy" (Sylwia Sydney).
APOLLO: „Rozkoszne kłopoty" (Maurice Chevalier).
SZTUKA: Pokusy miłości (Nancy Carrol)
ADRIA: Dziesiąty kochanek (Anny Ondra).
ATLANTIC: „Sabiat" (film polski egzot.).
SŁOŃCE: „Szatan zazdrości". W gł. roli: Tallulle Bankhead, Gary Cooper
PROMIEŃ: „Śpiew — całus — dziewczyna" w roli gł. Gustaw Fröhlich i Marta Eggerth.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 27 bm. do 1 grudnia br. film pt.: „Dr. Jokyll i Mr. Hyde". W rolach głównych Frederic March i Miriam Hopkins.

„CYGANERJA" Z ADĄ SARI I NORBERTEM ARDELLIM. Ulubiona opera G. Pucciniego „Cyganerja" dana będzie w poniedziałek, 4 bm. w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, reżyserskiem St. Romanowskiego. W operze tej wystąpią gościnnie: nasza sławna śpiewaczka Ada Sari w partji Mimi, oraz świetny tenor oper włoskich Norberto Ardelli, który śpiewać będzie Rudolfa.

HANKA ORDONÓWNA, nasza znakomita pieśniarka, której wy-oki artyzm budzi zawsze podziw wśród publiczności, wystąpi we środę, 6 grudnia br. w Starym Teatrze.

WIEDEŃSKI CHÓR CHŁOPIĘCY DAWNEJ KAPELI DWORSKIEJ, którego każdorazowy występ jest wszędzie entuzjastycznie przyjmowany, po swoich niebywałych sukcesach w Szwecji i Norwegji, przybył do Polski na tournee, składające się z koncertów w Grudziądzu (29 listopada), w Warszawie (1 grudnia), w Bydgoszczy (2 grudnia), w Poznaniu (4 i 5 grudnia), w Łodzi (6 i 7 grudnia), oraz w Krakowie w piątek, 8 grudnia w Starym Teatrze. Bilety na koncert krakowski w cenie od zł. 1.50 —5.50 wraz z garderobą są już do nabycia w kasie Starego Teatru oraz w Konsulacie Austrjackim, ul. Kopernika 6.

—oo—

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy wznowił swą działalność.

Na rzecz Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego złożono w miesiącach letnich następujące ofiary: SS. Urszulanki 110 zł, L. Semenowicz z Łętowni ad Jordanów 20 zł, Puchalska 2 zł, J. Kochanowski 20 zł, OO. Augustjanie 40 zł, OO. Reformaci 18 zł, SS. Karmelitanki Bose przy ul. Łobzowskiej 41.48 zł, St. Polaczek z Krzeszowic 10 zł, M. Dyda 6 zł, Prof. U. J. Dr. Chrzanowski 150 zł, Ks. Dr. A. Bielenin 4 zł, Ks. J. Kajdas z Żywca 3.40 zł, Inż. Włodarczyk z Wieliczki 170 zł, Urząd parafjalny z Cięcina 50 zł, N. N. z Krzeszowic 50 zł, SS. Karmelitanki Bose na Wesołej 57 zł, OO. Zmartwychwstańcy 35.28 zł, OO. Paulini 74.82 zł, Ks. Lichoń 20 zł, OO. Karmelici Bosi 50 zł, Ks. Mierzański ze Spytkowic 10 zł, J. K. Geringer 1 zł, J. Geringer 2 zł, SS. Felicjanki 20 zł, SS. Norbertanki 50 zł, J. Niegoszowa 2 zł, i N. N. 4 zł.

W okresie letnim wydawano obiady nielicznym rodzinom najbardziej tego potrzebującym, a mianowicie wydano pracownikom fizycznym 2828 obiadów, pracownikom zaś umysłowym 3789 obiadów bezpłatnie.

Ponieważ Arcybiskupi Komitet Ratunkowy postanowił w okresie zimowym 1933/34. począwszy od 1 grudnia br. jak w latach ubiegłych rozpocząć akcję wydawania 1.000 obiadów dziennie osobom ubogim, zaleconym przez Komitety Parafjalne, a to tak pracownikom fizycznym, jakoteż pracownikom umysłowym, przeto uprasza się gorąco o dalsze ofiary, aby umożliwić przetrwanie nadchodzącej zimy najnieszczęśliwszym naszym bliźnim. Ofiary składać można jużto w biurze Komitetu, ul. Straszewskiego 18, jużto w Administracjach pism krakowskich, jużto w P. K. O. na konto Nr. 405.825.

Z sali odczytowej.

Świątkarz Wawro z Gorzenia Górnego.

Staraniem Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego w Krakowie odbył się we wto[illegible] 28 listopada br. w Muzeum N[illegible] sujący wykład Dr. Tadeusz [illegible] go malarza. Kry[illegible] bach beskidzkiego świątkarza, op[illegible] w balladach Zegadłowicza. — Charakterem graficznym i techniką drzeworyty i rzeźby świątków tego utalentowanego samouka przypominają prymitywy średniowiecza. Naiwne i szczere utwory odpowiadają prymitywnemu sposobowi myślenia ich autora. Tematem są związane z legendami ludu polskiego z życia Chrystusa i Świętych Pańskich.

Wykład swój ilustrował prelegent licznemi rzeźbami Wawry ze zbiorów prywatnych, przytaczając z zacięciem narracyjnem o każdej z przedstawionych postaci legendy w gwarze ludowej.

Dochód z odczytu zasilił fundusze na budowę gmachu Muzeum Narodowego.

—oo—

„Człowiek z teką" — premjera w teatrze im Słowackiego.

Jutro w sobotę wieczorem, ukaże się na scenie teatru krakowskiego nowość współczesnego repertuaru sowieckiego p. t. „Człowiek z teką" Aleksandra Fajko, w opracowaniu scenicznem p. J. Karbowskiego. Sztuka ta, która niedawno wystawiona na scenach Warszawy i Łodzi obudziła duże zainteresowanie, przedstawia na tle życia w dzisiejszej Rosji ciekawy dramat wybitnego działacza ustroju sowieckiego, napróżno starającego się wyzwolić z pod wpływu przedwojennej przeszłości. Rolę tytułową kreuje p. Wacław Nowakowski, inne ważniejsze role pp. Granowska, Klońska, Ludwiżanka, Zalewska, Kulakowski, Modrzewski, Woźnik, Wroński i inni.

Najwspanialsze kasyno w Nicei spłonęło



W Nicei (Riwiera francuska) spłonęło słynne kasyno t. zw. Palais Mediterranee. — Ogólnie przypuszczają, że pożar jest dziełem podpalaczy. Budowa tego pałacu kosztowała w swoim czasie 70 milj. franków.

Z ruchu przedwyborczego.

ZEBRANIA I UCHWAŁY.

W dalszym ciągu komunikują nam o licznych zebraniach przedwyborczych, na których przy wyborach samorządowych postanowiono głosować za listą Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej.

Zebrania takie odbyli: pracownicy Kasy Chorych, zgrupowani w związku pracowników ubezpieczeń społecznych; związek pracy obywatelskiej kobiet; pracownicy Kasy Oszczędności m. Krakowa; pracownicy państwowych monopoli; członkowie związku oficerów rezerwy; pracownicy samochodowi; emeryci państwowi i samorządowi i inni.

Nadto staraniem zblokowanych organizacji kobiecych odbyło się kilka zebrań dla kobiet.

REZOLUCJA.

Zgromadzeni w dniu 29 listopada br. kupcy i rzemieślnicy dzielnicy Kleparza uchwalają:

1) głosować na listę kandydatów Bezpartyjnego Bloku Pracy Gospodarczej z IV. okręgu wyborczego.

2) poprzeć tę listę przez skłonienie członków swoich rodzin i swoich pracowników do głosowania na nią.

3) wezwać kandydatów, by w przyszłej Radzie miejskiej pilnie strzegli interesów kupiectwa i rękodzieła w ramach ogólnego dobra miasta.

WIEC PRZEDWYBORCZY.

W niedzielę 3 grudnia br. o godz. 12 w południe w salach Starego Teatru urządza [illegible] tet Wyborczy [illegible] Zebranie [illegible] z listy B. B. P. G. z Drem M. F.[illegible] na czele. Zaproszenia wydaje sekretarjat Rady Grodzkiej BBWR. Kraków, Rynek główny 45, II p. w godzinach urzędowych.

Życie gospodarcze.

Dwie miary.

„Prawo ubogich" dla starosty. — Podania służącej sąd nie uwzględnił.

„Gazeta Warszawska" donosi o znamiennych wypadkach.

Wczoraj na wokandzie sądu okręgowego wydział cywilny 11-ty znalazła się sprawa wytoczona przez pewnego starostę prowincjonalnego p. S. przeciwko b. żonie o rozwiązanie umowy majątkowej, zawartej między małżonkami. Najciekawszym momentem w całej sprawie jest to, że **starosta wniósł do sądu obszernie umotywowane podanie o przyznanie „prawa ubogich", podając, że jedynym jego dochodem jest pensja 500 zł. miesięcznie.**

— Jest to tak małe wynagrodzenie, że nie mogę pozwolić sobie na opłacenie kosztów sądowych i adwokackich — wywodził starosta.

Sąd przyznał staroście „prawo ubogich".

Również w dniu wczorajszym rozpatrywano sprawę niezamożnej służącej Marjanny K., która wniosła do sądu skargę przeciwko Stefanowi M. o zapłacenie alimentów za dziecko. Jednocześnie **służąca złożyła prośbę o przyznanie „prawa ubogich"**, pisząc w nim, co następuje:

— „Pracuję jako posługaczka w Instytucie rządowym im. Curie Skłodowskiej. Pobieram pensji 50 złotych miesięcznie, płacę za utrzymanie dziecka w żłóbku".

Sąd grodzki nie uwzględnił prośby Marjanny K. o przyznanie „prawa ubogich".

Przepisy o przyznawaniu „prawa ubogich" wymagają stanowczo zreformowania. Wysokie opłaty sądowe uniemożliwiają bowiem dziś w praktyce szerokim sferom ludności, wdrożenie spraw przed sądem i zmuszają niejednokrotnie do rezygnowania ze słusznych pretensji. Wysokości tych opłat nie można usprawiedliwić względami na „pieniactwo" stron. Praktyka sądowa wykazuje, że pieniactwo ze strony „powodów" nie przekracza 5-ciu procent spraw, jedynie ze strony pozwanych dochodzi do kilkudziesięciu procent. W tych warunkach, należałoby uwolnić „powodów" od obowiązku składania opłat w szerszej znacznie mierze, niż to dzieje się obecnie.

Silny wzrost bezrobocia.

W jednym tygodniu przybyło prawie 17 tysięcy bezrobotnych.

Według ostatniego sprawozdania z rynków pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 25 b. m., wynosiła ogółem 246.577 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 16.905 osób.

Liczba bezrobotnych w **Warszawie** (wraz z okręgiem) wynosiła 27.776 osób (wzrost o 1.492), w **Łodzi** (wraz z okręgiem) 17.827 osób (wzrost o 1.640), **na Śląsku** 81.343 osób (wzrost o 2.281 w ciągu tygodnia).

Konsumcja nieco wzrosła.

Według opinji Komitetu Ligi Narodów, lekka poprawa światowej sytuacji gospodarczej, dająca się zauważyć w trzecim kwartale b. r., wypływała **głównie ze wzrostu konsumcji na rynkach krajowych.** Dlatego też wzrost produkcji w poszczególnych krajach **nie wywarł poważniejszego wpływu na zwiększenie międzynarodowego obrotu towarowego.** Obroty te, obliczając handel zagraniczny 52 krajów według wartości w złocie, zwiększyły się w porównaniu z drugim kwartałem b. r. **zaledwie o 0.6%.** Oznacza to jednak pewną poprawę w porównaniu z r. 1932, gdyż wówczas w okresie III. kwartału handel zagraniczny spadł o 12% w porównaniu z drugim kwartałem tegoż roku. W krajach europejskich wywóz w okresie III. kwartału b. r. dość poważnie się zwiększył. Import niektórych krajów wykazuje lekkie zmniejszenie.

Nadzór nad wyrobem mąki i pieczywa.

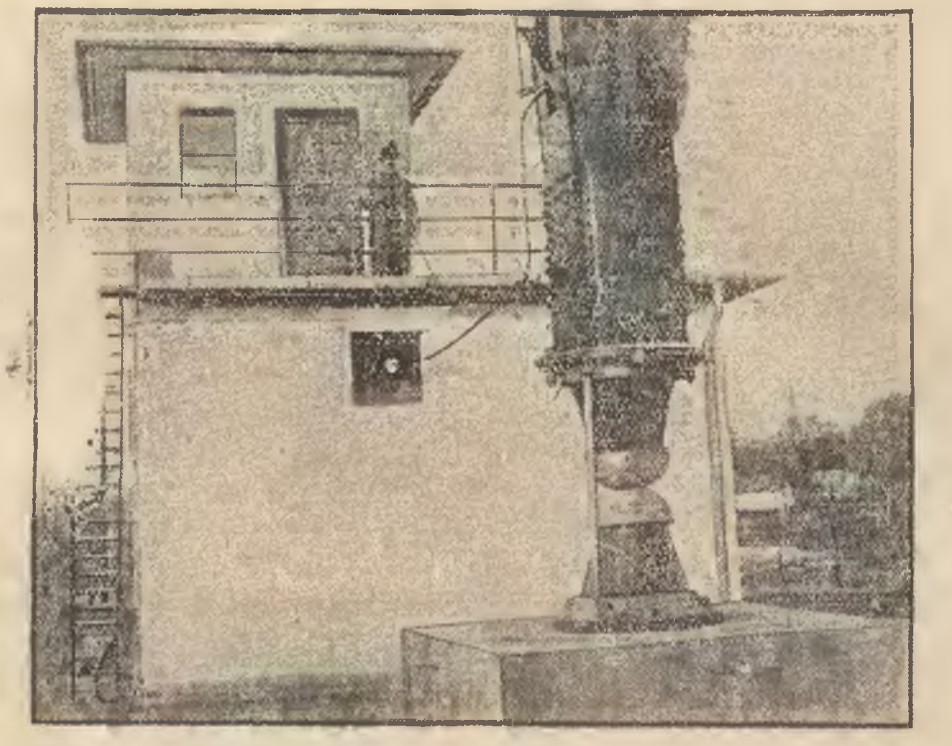
Minister opieki społecznej wydał rozporządzenie w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu o **dozorze nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych.**

Postanowienia tego rozporządzenia dotyczą **mąki, przeznaczonej do spożycia przez ludność, wyrobów mącznych, jak pieczywo, ciasta, makarony, wyroby cukiernicze i t. d.,** miejsc wyrobu, przechowywania i sprzedaży mąki, przewozu, **handlu ulicznego pieczywem i wyrobami cukierniczemi,** oraz przyrządów i naczyń, używanych przy wyrobie mąki i wyrobów mącznych.

Dolar 5·50—5·60.

Kraków, 30. 11. Na rynku prywatnym notowano dolary po 5.50—5.60, marki niemieckie po 2.12 zł. Bank Polski płacił za dolary 5.50 zł., za marki niem. 2.11 zł.

Najwyższa radjostacja



W Budapeszcie kończy się obecnie budowę olbrzymiej radjostacji nadawczej. Ostatnio czyni się pierwsze próby. Osobliwością tej nowej stacji jest wieża wysoka na 314 metrów, a więc najwyższa dotychczas w całym świecie. Ze względu na bezpieczeństwo, koło stacji wystawione są posterunki policyjne.

Przeszeregowanie urzędników według projektu organizacyj urzędniczych.

Nowa ustawa o uposażeniach funkcjonarjuszy państwowych wchodzi w życie — jak wiadomo — z dniem 1 lutego 1934 roku. Rezultatem wprowadzonych przez nią zmian będzie podział urzędników nie jak dotąd na 16, ale na 12 grup uposażenia, zniesienie szczebli, dodatków rodzinnych i t. p. Zagadnieniem, około którego skupia się w tej chwili uwaga sfer urzędniczych, jest kwestja, **w jaki sposób będzie dokonane przeszeregowanie urzędników,** tj. przeniesienie ich z obecnych 16-tu do nowych 12-tu kategoryj płac.

Rząd oświadczył, że ogólna suma wydatków na płace urzędnicze, nie ulegnie skutkiem reformy żadnej zmianie, że pozostaną one w tejsamej wysokości co dotychczas. Równocześnie jednak tabela płac w nowych 12-tu grupach wykazuje znaczny wzrost poborów urzędników najwyższych kategoryj, t. j. od 5-tej do 1-szej, pozatem ustawa wprowadza **szereg dodatków,** w szerszym niż dotąd zakresie, a więc **dodatek za kierownictwo, dodatki służbowe, lokalne i t. d.** — padają pełne obawy pytania urzędników grup niższych: skąd się wezmą na to fundusze, skoro wydatki na urzędników nie mogą być podwyższone? Czy właśnie **urzędnicy niższych grup nie będą tymi kozłami ofiarnymi, którzy będą musieli stracić na rzecz uprzywilejowanych?**

Istotnie, próbne obliczenia, które przeprowadza się obecnie we wszystkich urzędach wskazują, że **straty urzędników grup najniższych,** od VI-tej do XVI-tej, **musiałyby być bardzo znaczne, w pojedynczych wypadkach dochodzące nawet do 50% obecnych poborów.** Organizacje urzędnicze podjęły przeto energiczną interwencję u rządu, by zapobiec tym ostrym obcięciom poborów. Delegacji Naczelnej Rady Pracowniczej, najwyższej organizacji sfer pracowników państwowych i prywatnych — oświadczył wicemin. skarbu p. Jędrzejewicz, że **nowa ustawa uposażeniowa nie ma na celu uzyskania oszczędności na uposażeniach urzędniczych,** oraz, że gdyby przy zaszeregowaniu powstały **znaczniejsze różnice** w uposażeniu, będą one wyrównane **w drodze zapomóg.** To enigmatyczne wyjaśnienie uzupełnił p. Jędrzejewicz wezwaniem Centr. Rady Prac. by przedłożyła mu **własny projekt rozporządzenia wykonawczego w sprawie zaszeregowania.**

Centr. Rada Pracownicza zastosowała się do życzenia wicemin. skarbu i projekt ten przedłożyła. Jest on **kompromisem między stanowiskiem rządu a życzeniem sfer urzędniczych.** Dostosowuje się bowiem do wysokich podwyżek płac najwyższych kategoryj urzędniczych, a łagodzi jedynie obniżkę poborów w grupach najniższych. Według tabeli przedłożonej przez C. R. P., do nowej **I-szej grupy** uposażeniowej zaliczona by została dotychczasowa grupa I-sza, przyczem **podwyżka poborów w tej kategorji wynosiłaby 1.780 zł. miesięcznie.** Do II-giej grupy nowej, dotychczasowa II-ga wszystkich trzech szczebli, przyczem podwyżka płacy wynosiłaby od **849—910 zł. miesięcznie.** Dotychczasową III-cią zalicza tabela w całości do nowej III-ciej **z podwyżką płac od 456—561 zł. miesięcznie.** IV-ta grupa (wszystkie szczeble od a—e) do nowej IV-tej z podwyżką od 102—247 zł.

Grupę V-tą zaliczonoby do grupy V-tej z tem, że urzędnicy w szczeblach od a do d **uzyskaliby od 20—132 zł.,** od e do f straciliby od 15—30 zł. miesięcznie. Grupa VI-ta miałaby być zaliczona częściowo do nowej VI-tej (szczeble a—d) z podwyżką od 11—40, względnie strata 17—48 zł., zaś częściowo (szczeble e—f) do grupy nowej V-tej **z zyskiem 119—178 zł.**

Z dotychczasowej grupy VII-mej zalicza tabela szczeble „a" i „b" do nowej VII-mej ze stratą od 6—23 zł., zaś szczeble c—f do nowej VI-tej z zyskiem od 2—70 zł. miesięcznie.

Z dotychczasowej grupy VIII-mej szczeble „a" i „b" do nowej VIII-mej ze stratą od 2—17 zł. miesięcznie, zaś szczeble c do f do nowej VII-mej z zyskiem od 12—43 zł., względnie stratą 3 zł. miesięcznie.

W podobny sposób przeprowadza tabela przeszeregowanie urzędników w grupach IX-tej (przeważnie zalicza ich do nowej VIII-mej), X-tej (częściowo do VIII-mej, częściowo IX-tej), XI-tej w całości do nowej IX-tej, XII-tej do X-tej i IX-tej, X-IIIej do X-tej i IX-tej, XIV-tej do X i XI-tej, XV-tej do X i XI-tej, XV-tej do X i XI-tej, XV-tej do X i XI-tej. Przy zaliczeniu urzędników grup niższych do nowych kategoryj nie obeszło się bez znacznych obniżek dotychczasowych płac, nawet mimo faktu, że projekt zgłoszony jest ze strony organizacji urzędniczej. Straty te są przynajmniej stosunkowo niewielkie, **wyrosą przeważnie od kilku do kilkunastu złotych miesięcznie.**

Jest rzeczą znamienną, co Centralna Rada Pracownicza podkreśla, iż zaszeregowanie urzędników państwowych w taki sposób, aby dopuszczalny procent zniżki zrównoważył ogromną zwyżkę uposażeń w wyższych kategoriach i by temsamem globalna kwota wydatków nie została przekroczona — jest w praktyce niemożliwe.

Radio.

Sobota dnia 2-go grudnia 1933.

Kraków, (312,8 m). Godz. 7: Audycja poranna z Warszawy; 11.35: Program na dzień bieżący; 11.40: Transmisja z Warszawy; 11.50: Wiadomości bieżące; 11.57: Sygnał czasu, hejnał; 12.05: Płyty; 12.30: Transmisja z Warszawy; 13: Transmisja z Warszawy; 15.25: Transmisja z Warszawy; 15.55: Kronika harcerska; 16.20: Transmisje z Warszawy, Lwowa i Wilna; 19: Program na dzień następny; 19.05: Co słychać w świecie; 19.20: Rozmaitości; 19.25: Transmisje z Warszawy; 22: „Ze wspomnień myśliwskich"; 22.15: Zapomniane przeboje z płyt; 23: Transmisja z Warszawy.

Lwów, (380,7 m). Godz. 15.55: Chwilka L. O. P. P.; 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. M. Rękasa; 16.20: Zagadki muzyczne dla młodzieży; 19: „W dniu święta jugosłowiańskiego". 23.05: Koncert mandolinistów.

Warszawa, (1411.8 m). Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05: Gimnastyka; 7.20: Muzyka poranna (płyty); 7.35: Dziennik poranny; 7.40: Płyty; 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55: Program na dzień bieżący; 11.40: Przegląd prasy; 11.50: Życie artystyczne stolicy; 11.57: Sygnał czasu, hejnał: 12.05: Płyty; 12.30: Dziennik południowy; 12.35: Wiadomości meteor.; 12.38: Płyty; 13: Transmisja otwarcia Wystawy Radjoodbiorników: 15.25: Wiadomości o eksporcie polskim; 15.30: Wiadomości gospodarcze; 15.40: Skrzynka strzelecka; 15.55: Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 16: Audycja dla chorych ze Lwowa; 16.20: Pieśni; 16.40: Lekcja języka francuskiego; 17: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 18: „Tajemnica starych ksiąg"; 18.20: Soliści: 19: Program na dzień następny; 19.05: Rozmaitości; 19.25: Fragment z „Bibuły"; 19.40: Wiadomości sportowe; 19.47: Dziennik wieczorny; 20: Muzyka lekka; 21: Skrzynka pocztowa techniczna; g. 21.20: Koncert Chopinowski; 22: Odczyt w języku francuskim pt.: „Jak się pracuje w Polsce"; 22.15: Zapomniane przeboje z płyt; 23: Wiadomości meteor. i komunikat policyjny; g. 23.05: Muzyka taneczna.

Katowice, (408,7 m). Godz. 18: Skrzynka pocztowa dla dzieci; 19.10: „Lampa radjowa w rękach lekarza".

10 miljonów na popieranie eksportu.

Warszawa 30. 11. (Telef. wł.). Rada Ministrów uchwaliła dodatkowy kredyt w budżecie Min. Przemysłu i Handlu w wysokości 4 miljonów na popieranie eksportu artykułów przemysłowych i 6 milionów zł. w budżecie Min. Skarbu na popieranie obrotu produktami rolnemi.

Poszukiwanie złoża nafty pod Truskawcem?

Warszawa, 30. 11. (Telef. wł.) Prowadzone w ciągu br. poszukiwania nafty w okolicach Truskawca **dały wyniki sprzeczne lub niepewne.** Z raportów, nadesłanych przez prowadzących poszukiwania geologów wynika, że w tej chwili nie można orzec, czy na terenach tych istnieją złoża nafty. Planowane jest prowadzenie dalszych poszukiwań w roku przyszłym.

INSPEKCJA POCZT NA KRESACH WSCHODNICH.

Warszawa, 30. 11. (Telef. wł.). Minister poczt p. Kaliński odbył w towarzystwie dyrektora departamentu p. R. Starzyńskiego **całotygodniową podróż inspekcyjną po Wileńszczyźnie i kresach wschodnich.** Min. Kaliński zwiedził liczne urzędy pocztowe, interesując się głównie warunkami, w jakich pełnią one służbę. P. minister powróci do Warszawy w dniu 1 grudnia.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Kraków, 30. 11. (Telef. wł.) Dewizy: Belgja 123.85, Holandja 358.05, Kopenhaga 131.50, Londyn 29.38—29.40, Nowy Jork 5.675, kabel 5.69, Oslo 147.95. Paryż 348.53. Praga 26 43, Szwajcarja 172.15, Włochy 46.85. Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagieldowych 5.64—5.66. Rubel złoty 4.69—4.695, gram czystego złota 5.9294. Dewizy na Berlin w obrotach międzybankowych 212.55, marka niemiecka w obrotach prywatnych 211.75.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 37.80, stabilizacyjna 53 — 53.25 — 53.01, inwestycyjna serjowa 107.25, państwowa pożyczka premjowa dolarowa 48.50, 6 proc. pożyczka dolarowa 57.

Akcje Banku Polskiego 79.75—79.50, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 21. **Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych przeważnie mocniejsza.** Obroty akcjami małe. W obrotach prywatnych 8 proc. państwowa pożyczka dolarowa z 1925 r. (dillonowska) 65.25.

Po zamknięciu kroniki.

CHRZEŚĆ. BLOK GOSP. uruchomił sekretarjat przy ul. Potockiego 11 (parter). Sekretarjat prowadzi emer. star. Jaguśiński. Godziny dla stron: od 12—13-ej i od 17—19-ej wiecz. Telef. **10483.** Sekretarjat udziela informacyj w sprawach dotyczących wyborów.

—oo—

Zgłoszono dużą ilość list kandydatów.

We czwartek minął termin składania list kandydatów do rady m. Krakowa. List tych wpłynęła liczba stosunkowo duża. Jest wiele list żydowskich. Główna komisja wyborcza bada na razie formalną zgodność przedłożonych list z przepisami ordynacji i odmawia udzielenia w tej chwili informacyj bliższych co do zgłoszonych list i figurujących na nich kandydatów. Na jednej z list Polskiego Bloku Obrony Chrześcijańskiego Krakowa, który występuje w 9 okręgach, widnieje nazwisko znanego dramaturga i literata K. H. Rostworowskiego.

Bliższe szczegóły dotyczące zgłoszonych list, które oficjalnie muszą być opublikowane w 36-tym dniu od chwili zarządzenia wyborów będą znane w najbliższych dniach.

Należy zwrócić uwagę, że w sobotę mija termin przeglądania spisów wyborców i wnoszenia reklamacyj.

Odczyty.

„Zamość i Lublin" odczyt dr. Przyjemskiego z ilustracjami fotograficznemi odbędzie się w piątek 1. XII. o godz. 19-tej w sali Instyt. Geogr., Grodzka 64. Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

„Etnografja w nauczaniu geografji" — odczyt dr. T. Seweryna odbędzie się 2 grudnia o g. 12.30 w Muzeum Etnograficznem na Wawelu.

TURNIEJ ZAPAŚNICZY O MISTRZOWSTWO EUROPY.

Monachjum. (PAT). W Monachjum zakończył się międzynarodowy turniej zapaśniczy zawodowców o mistrzowstwo Europy w wadze ciężkiej. Tytuł mistrza zdobył znany w Warszawie zapaśnik **Kley** (Niemcy), który w finale **pokonał Polaka Sasorskiego.** Sasorski jest przeto wicemistrzem Europy.

Bielski przemysł włókienniczy wypowiedział umowę zbiorową.

Bielsko, 30. 11. (Telef. wł.) Związek przemysłowców włókienniczych w Bielsku **wymówił zbiorową umowę z robotnikami od dnia 1 grudnia b. r.** Powodem wymówienia stała się okoliczność, iż niezrzeszone fabryki włókiennicze obniżyły samowolnie stawki, przewidziane przez umowę zbiorową. Na żądanie robotników inspektor pracy przeprowadził kontrolę płac w **fabrykach niezrzeszonych.** Właściciele tych fabryk zobowiązali się na piśmie, iż nie będą samowolnie obniżali zarobków robotników i że będą stosowali stawki przewidziane w umowie zbiorowej. Organizacje robotnicze spodziewają się, iż wobec tej deklaracji właścicieli fabryk niezrzeszonych, związek przemysłowców włókienniczych cofnie wymówienie umowy zbiorowej.

Demonstracyjny strajk personalu cukierni warszawskich.

Warszawa, 30. 11. (Telef. wł.) W cukierni Lardellego w Warszawie trwa strajk włoski kelnerów i kelnerek. Już trzecią noc i trzeci **dzień pracownicy nie opuszczają lokalu cukierni i nocują tam.** Wczoraj odbyła się konferencja **obu stron w inspektoracie pracy,** która jednak **nie dala wyniku.** Dziś w nocy odbyło się walne zebranie pracowników wszystkich kawiarni i cukierni warszawskich, na którem postanowiono, po dłuższej dyskusji, poprzeć akcję **strajkową pracowników cukierni Lardellego.** By dać wyraz swej solidarności z tą akcją postanowiono ogłosić **strajk demonstracyjny.** — **Strajk ten objął wszystkie kawiarnie,** rozpoczął się o godz. 1.30 popołudniu i trwał 15 minut. **Polegał on na wstrzymaniu się kelnerów i kelnerek w ciągu tych kilkunastu minut.**

KOPALNIE WĘGLA ZWIĘKSZYŁY ZATRUDNIENIE.

Warszawa, 30. 11. (Telef. wł.) W kopalniach węgla na Górnym Śląsku nastąpiło znaczne polepszenie. **Liczba dniówek zwiększyła się, a urlopy turnusowe zostały zaniechane.** Widomym znakiem poprawy sytuacji w górnictwie węglowem jest okoliczność, iż **kopalnie węglowe przyjęły wielu robotników na okres zimowy.**

Niemcy przywracają obowiązek służby wojskowej.

Strasburg, (PAT.) „Dernieres Nouvelles de Strasbourg" opublikowały rewelacyjny artykuł p. t. „Niemcy **wprowadzają na nowo obowiązkową służbę wojskową**", w którym m. in. donoszą, że dnia 2 października br. wydany został przez główne dowództwo hitlerowskich formacyj szturmowych **rozkaz odbywania przez całą młodzież niemiecką płci męskiej regularnego przeszkolenia wojskowego w oddziałach szturmowych.** Rozkaz ten równa się — zdaniem pisma — faktycznemu przywróceniu powszechnego obowiązku służby wojskowej w Niemczech. Jednocześnie „Dernieres Nouvelles de Strasbourg" informują o **poważnem wzmocnieniu liczebności hitlerowskich organizacyj bojowych** przez stworzenie szeregu nowych oddziałów.

ZAKAZ PUBLICZNEGO PIĘTNOWANIA.

Berlin. (PAT). Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym zakazuje **stosowania kary pręgierza bądź piętnowania w pismach poszczególnych osób i firm.** Zakazane zostaje również **oprowadzanie pod eskortą osób po ulicach miasta** w zamiarze publicznego ich napiętnowania.

Roosevelt obojętny na krytykę.

Londyn, (PAT.) Według doniesień z Warmsprings prezydent Federal Reserve Board p. **Black,** który przybył tam celem złożenia sprawozdania prezydentowi Rooseveltowi oświadczył, że niema bynajmniej zamiaru podawać się do dymisji. Po rozmowie prezydenta Roosevelta z Blackiem nie ogłoszono żadnego komunikatu. **Roosevelt wysłuchał podobno obojętnie krytyki swych posunięć w dziedzinie monetarnej oraz zaznaczył, że sprawa pokrycia srebrem jest rozpatrywana już od pewnego czasu, lecz w ostatnich dniach nie posunęła się bynajmniej naprzód.**

ZA WINO I WÓDKI — ARTYKUŁY ROLNE.

Waszyngton, (PAT.) Dla uzyskania **kontyngentów importowych napojów wyskokowych** przewyższających określone minimum, każdy z krajów cudzoziemskich **będzie musiał uczynić Stanom Zjednoczonym odpowiednie ustępstwa w odniesieniu do produktów rolnych.** Według miarodajnych informacyj, do skarbu Stanów Zjednoczonych **zgłoszone już zostały podania o zezwolenie na wwóz 12 miljonów balonów wódek i likierów oraz 7 miljonów balonów win.** Podjęte są już rokowania, celem zawarcia układów wwozowych z kilku krajami.

AKCJA S. U. P. W OBRONIE UPOSAŻEŃ

Warszawa, 30. 11. (Telef. wł.) Na niedzielę zwołano posiedzenie Zarządu Gł. Stow. Urzędników Państwowych dla rozważenia akcji u czynników rządowych w sprawach uposażeniowych.

ULGI KOLEJOWE DLA MŁODZIEŻY BEZ ZMIAN.

Warszawa, 30. 11. (Telef. wł.) Min. Komunikacji ustaliło poszczególne pozycje w ulgach taryfowych. **Wysokość ulg kolejowych dla młodzieży szkół średnich i wyższych wynosić będzie 50 proc. tak w okresie letnim jak zimowym, czyli, że pozostała bez zmiany.** Bez zmiany pozostają **ceny biletów okręgowych** w klasie drugiej i trzeciej. Ceny tych biletów w klasie pierwszej ulegną zniżce.

KLIENCI NIE PŁACĄ ADWOKATOM.

Warszawa, 30. 11. (Telef. wł.) Rada Adwokacka udzieliła pozwolenia adwokatom **na wytoczenie 133 procesów niesumiennym klientom, którzy nie wywiązali się ze zobowiązań. Procesy te wytoczone będą przeważnie na terenie** Warszawy i Łodzi.

3 LATA WIĘZIENIA ZA SPĘDZENIE PŁODU

Warszawa, 30. 11. (Telef. wł.) Sąd Okr. ogłosił wyrok w sprawie **dr. Filipa Sterna i Zofji Dzewicz,** oskarżonych o spędzenie płodu żonie **fryzjera Wiekierza.** Sąd uznając winę dr. Sterna **skazał go na trzy lata więzienia i pozbawienie praw lekarskiej praktyki na przeciąg lat 5** Oskarżoną akuszerkę Drzewicz sąd **uniewinnił.**

Podziękowanie uratowanej załogi niemieckiego statku.

Hamburg, (PAT.) Uratowana przez okręt polski „Kościuszko" **załoga niemieckiego statku rybackiego „Horst Wessel" wróciła z Gdyni do Bremerhafen.** Ogłosiła ona po powrocie specjalne **podziękowanie** pełne pochwał zarówno dla kierownictwa, jak również i załogi oraz pasażerów „Kościuszki" **za niezwykle gościnne przyjęcie na pokładzie polskiego okrętu.**

Mecz Polska—Niemcy przez radjo.

Warszawa, (PAT.) Niedzielny mecz piłkarski **Polska—Niemcy,** rozegrany w Berlinie, **transmitowany będzie** przez wszystkie rozgłośnie **polskiego radja.** Transmisja rozpocznie się o godzinie 14-ej. Od tej chwili przez 10 minut nadawane będą przemówienia oficjalne, powitanie drużyn i odegranie hymnów państwowych. Od godziny 15.20—15.30 transmitowany **będzie przebieg meczu** w ostatnich jego 10 minutach.

Z ostatniej chwili.

„ROZWÓJ" ROZWIĄZANY W CAŁEJ POLSCE.

Warszawa, 30. 11. (Telef. wł.). **Władze rozwiązały na terenie całej Polski towarzystwo „Rozwój" na zasadzie art. 16 i 24 prawa o stowarzyszeniach.**

ECHA ZAJŚĆ PRZEDWYBORCZYCH W GRUDZIĄDZU.

Warszawa, 30. 11. (Telef. wł.). W wyniku zajść przedwyborczych w Grudziądzu **aresztowano 10 osobników, przeważnie podejrzanych o udział w bójce i poranienie biorących udział** w zgromadzeniu.

Warszawa, 30. 11. (Telef. wł.). We wsi Juljepole koło Sochaczewa podczas pościgu **zastrzelony został przez przodownika policji Jan Zabłocki,** znany bandyta z Warszawy. Podczas pościgu bandyta **strzelił dwukrotnie do ścigającego go, jednak nie trafił, a sam będąc ranny i nie mogąc uciekać, strzelił sobie w usta.**

Warszawa, 30. 11. (Telef. wł.). Zygmuntowi Merdingerowi charge d'affaires Rzpltej w Meksyku powierzono obowiązki charge d'affaires w republikach: Gwatemala, Kostarika, Honduras, San Salwador, Nikaragua, Panama, Haiti, San Domingo, Wenezuela i Kolumbja.

Neapol, (PAT.) Obsunięcie się ziemi na górze Ochia spowodowało **zawalenie się części domu leżącego u podnóża góry. Trzy osoby zostały zabite, 17 odniosło rany.**

Dublin, (PAT.) Policja dokonała **nieoczekiwanej rewizji w mieszkaniu przywódcy faszystów irlandzkich gen. O'Duffy.** Jednocześnie odbyła się rewizja w mieszkaniu b. wicepremjera Blythe'a oraz ministra finansów w rządzie Cosgrave'a.

Wiktor Scialoja.



wybitny prawnik włoski i długoletni przedstawiciel Włoch w Lidze Narodów, który zmarł przed kilku dniami w Rzymie w wieku lat 78.

Wybory komunalne w Finlandji.

Helsingfors, (PAT.) W dniach 4 i 5 grudnia **odbędą się w całej Finlandji wybory komunalne.** Szczególnie aktywną działalność przedwyborczą rozwinęły partje skrajne, t. j. **socjaliści i lappowcy.** Władze unieważniły **około 100 list socjalistycznych,** na których wystawieni zostali kandydaci, znani jako działacze nielegalnej partji komunistycznej.

Sprawa dynastyczna na Węgrzech.

Budapeszt. (PAT.). Odpowiadając na interpelację Pallaviciniego., który protestował **przeciwko dochodzeniom,** wszczętym **z powodu bankietu na cześć Ottona Habsburga** — minister spraw wewnętrznych oświadczył, że postępowanie władz jest zgodne z obowiązującemi przepisami, ponieważ bankiet był zebraniem politycznem, nie zgłoszonem w myśl obowiązujących przepisów. Przechodząc do **sprawy dynastycznej,** minister oświadczył, że wszyscy członkowie obecnego rządu, podobnie jak i rządów poprzednich, uważają, że dawna **forma rządu królestwa Węgier pozostała bez zmiany, jedynie sprawa, kto zajmie tron, nie może być obecnie rozpatrywana ze względu na trudną sytuację kraju pod względem wewnętrznym i zewnętrznym.**

Rozruchy antyżydowskie w Budapeszcie.

Budapeszt. (PAT.). Podczas zajść antysemickich policja, która zmuszona była do interwencji, **rozprószyła demonstrujących studentów, aresztując 33 osób.** W Debreczynie policja skonfiskowała **15.000 ulotek, nawołujących do ekscesów antyżydowskich.**

RZĄD FRANCUSKI EMITUJE BONY SKARBOWE.

Paryż, (PAT.) Rząd francuski **wypuści w dniu 1 grudnia b. r. 5 proc. bony skarbowe na sumę 1.475.000.000 franków.** Operacja ta **zatwierdzona już przez parlament wystarczy rządowi na pokrycie spłat, przypadających w końcu roku bieżącego.**

JÓZEF BARTÓKY.

Życiorys Leona.

Przetłumaczył z madziarskiego
DR. JAN HARAJDA.

Leon urodził się przy ulicy Orłowej; jeszcze w powiciu z mamką Węgierką. przebrana w tyrolską suknię. bywał często na placu Elżbiety. ale ponieważ troskliwa mamka starannie zasuwała firanki dziecinnego wózeczka. nie widział zupełnie świata Bożego. jeno wiszące frędzelki u firanek; ale mimo to. czuł się zupełnie zadowolony. bo mamka wytrwale tak długo jeździła i trzęsła wózeczkiem dopóki przyjemnie odurzony nie zapadł w sen.

Później na ręku mamki. również cały dzień wdychał orzeźwiające powietrze na placu Elżbiety i chociaż jego słabe ciałko było bardzo zmęczone i obolałe. bawił się jednak dobrze metalowemi. błyszczącemi guzikami panów żołnierzy. z których wszyscy byli kuzynami mamki. Chodzić uczył się również na placu Elżbiety. a kiedy pierwszy raz o własnych siłach odważył się ruszyć naprzód. skierował się prosto ku klombom kwiatowym i zerwał tulipan. Niańka uderzyła go za to po ręku i zagroziła. że jeżeli jeszcze raz zrobi coś podobnego. to staruszek który pilnuje kwiatów. zabierze go do worka i utopi w Dunaju. Od tego czasu. Leon nie miał nawet odwagi spojrzeć na kwiaty.

Kiedy kroki jego stały się pewniejsze. Leoś otrzymał śliczne ubranie. błyszczące buciki. jedwabną krawatkę i białe rękawiczki i tak ustrojony miał się przechadzać na „corso“ z boną Angielką. która za młodych lat. musiała być napewno zapalonym piechurem. tak lubiła duże odległości. Słabe jednak nóżki dziecka nie mogły za nią nadążyć. panna chwyciwszy go więc za rączki wlokła za sobą. podobnie jak niektóre piękne panie ciągną na smyczy małe pieski. Leon i małe psy o smutnych oczach. spoglądali często na siebie. marząc o tem. jakby wspaniale potrafili się razem bawić. gdyby im było wolno!

W latach szkolnych rówieśnicy zazdrościli Leonowi. że powozem przyjeżdża i odjeżdża ze szkoły. Oczywiście nie wiedzieli o tem. że w domu czeka już na Leona mistrz języka francuskiego i profesor angielskiego. nauczyciel fortepianu. a zwłaszcza stały korepetytor. którego na wakacjach nie mógł się pozbyć. a który na letnisku nad morzem. ciągle go zamęczał podobnemi pytaniami.: jakie prądy mamy w oceanie i ile cetnarów soli znajduje się w morzu. jeśli jeden litr wody morskiej zawiera jeden centigram soli. a ilość wody morskiej równa się takiej a takiej ilości.

Wstąpiwszy na akademję handlową Leon został celującym uczniem. Czuł. że gdy chodzi o wiedzę handlową. tam syn wielkiego bankiera nie może ustąpić pierwszeństwa synowi Turteltauba. małego sklepikarza.

Po ukończeniu akademji. ojciec wysłał go na studja zagranicę. Leon i tam uczył się pilnie. W Paryżu spędził rok. poznał dobrze jego nocne życie. bo wypada je poznać. ale nigdy nie miał czasu. by zwiedzić Louvre. Wróciwszy do domu. został praktykantem w banku ojca, najpierw pracował przy kasie. przy buchalterji. w dziale korespondencyjnym, wkońcu został dyrektorem i aby nikt nie mógł powiedzieć. że tylko dlatego mianowano go dyrektorem. że ojciec jego jest bankierem, pracował znacznie więcej, od wszystkich urzędników. Bogata, ładna jego bibljoteka, składała się z prawdziwie wartościowych książek. ale nigdy ani jednej nie wziął do ręki; coprawda. niewiadomo nawet. czy miałby czas na lekturę? W ciągu dnia nie miał wolnej chwilki, wieczorem zaś prawie upadał ze zmęczenia: i wtedy szedł z kolegami do jakiegoś kabaretu i wśród wymalowanych dziewcząt szukał rozrywki. albo w kasynie zasiadał do kart. Ale to wszystko go nie bawiło, a nie wyobrażał sobie nawet, aby istniały inne rozrywki. Wkońcu zupełnie obrzydło mu podobne życie. więc się ożenił. pojmując za żonę kobietę. której prawie nie znał. i pracował dalej przez dzień cały, aż do zupełnego wyczerpania.

Zdaje się. że sprawy handlowe rzucają człowiekiem podobnie, jak fale bystrego potoku, opadłym, suchym listkiem, unoszą go i kręcą nim, dopóki go nie zniszczą i nie pochłoną. albo zgniłego nie wyrzucą na brzeg. Leon. którego nie podniecało nawet pragnienie zdobycia majątku. jakby pod wpływem jakiegoś przymusu duchowego dał się unosić bezwładnie prądowi życia bankowego, a wieczorami, zamiast zażywać cichego szczęścia rodzinnego przy boku żony. gonił za wstrętnemi wielkomiejskiemi uciechami. Każdego dnia był na jakimś koncercie., wieczorku, balu i t. d. Pewnego dnia w banku zemdlał. Przywiozła go do domu karetka pogotowia.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.